Dziś: Generał Prchalla aresztował współpracowników Wołoszyna

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1 2, 5, 8, 10 i działu powieści — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

Nr 32 Wydanie Ł Rok 69 Czwartek, dnia 9 lutego 1939

„Czerwona" armia uchodzi do Francji

Pierwsze „czerwone" dywizje przechodzą granicę Francji — Azana uciekł nad granicę szwajcarską

Perthus. (PAT). Dziś pojawiły się na granicy francuskiej oddziały brygad międzynarodowych „Garibaldi", „Lincoln" i „Dimitrow", kontrolowane podczas przechodzenia granicy przez członków międzynarodowego komitetu wycofania ochotników w Hiszpanii.

Wśród żołnierzy brygad międzynarodowych zauważono dużą liczbę obywateli republik południowo-amerykańskich.

Wracają do Hiszpanii

Bayonne. (PAT). Odjechał do Hiszpanij nowy transport w składzie 1020 milicjantów, którzy wyrazili chęć powrotu do Hiszpanii, podległej gen. Franco.

Azana na granicy szwajcarskiej

Collonges (PAT). Wczoraj przybył do miejscowości de la Prasle, znajdującej się o kilkaset metrów od granicy szwajcarskiej, prezydent republiki hiszpańskiej Azana.

Azanie towarzyszy małżonka, szef kancelarii prezydialnej, osobisty sekretarz oraz adiutant przyboczny. Policja i żandarmeria otoczyły siedzibę prezydenta szczególną opieką.

Odpowiadając na przemówienie powitalne mera Collonges, Azana wyraził życzenie, aby w Hiszpanii zapanował rychło pokój i oświadczył, że czas jego pobytu w nowej siedzibie będzie dość długi i zależy od rozwoju wypadków. Azana dodał, iż pozostaje w ścisłym kontakcie ze swymi przyjaciółmi politycznymi, pozostałymi w kraju.

„Czerwoni" wywożą złoto

Paryż. (PAT). Z pogranicza pirenejskiego donoszą, że na terytorium Francji przeszło dotychczas z Katalonii 108.000 uchodźców. Większość armii republikańskiej przekroczy granicę dopiero jutro.

We wtorek rano władze celne w Perthus zatrzymały kolumnę, złożoną z 11 ciężarowych samochodów, naładowanych sztabami złota i srebra. Transport ten eskortowany był przez milicjantów, którzy oświadczyli, iż są to rezerwy banku hiszpańskiego.

Kwiatki, kwiatki kupujcie — niezwykle dla Łodzi charakterystyczny obrazek

Ojciec św. przeziębiony

Citta del Vaticano. (PAT). Ojciec Święty nie opuszczał dziś swych prywatnych apartamentów z powodu przeziębienia. Stan zdrowia Ojca Św. nie wzbudza żadnych obaw.

Dziś z rana Ojciec Św. przyjął na audiencji kardynała sekretarza stanu Pacelliego.

Terroryści chińscy w Szanghaju

Szanghaj. (PAT). W ostatnich dniach na terenie Szanghaju akcja terrorystów chińskich przybrała duże rozmiary. Wyrazem tego są trzy morderstwa polityczne, dokonane na osobach Chińczyków, pozostających w zależności od rządu nankińskiego.

Wszystkie trzy morderstwa dokonane zostały na terenie koncesji międzynarodowej. Sprawcy zdołali zbiec.

Czy Włosi dojdą do granicy francuskiej

Dokoła drażliwej sprawy w stosunkach między gen. Franco a Francją

(d) Londyn. (ATE). Dyplomatyczny korespondent „Evening Standard" donosi, że wiadomości, jakoby Anglia wspólnie z Francją poczyniła kroki u rządu gen. Franco, zwracając uwagę na niestosowność używania wojsk włoskich w pobliżu granicy francusko-hiszpańskiej i, że gen. Franco dał zapewnienie, iż wojska włoskie będą wycofane ze strefy granicznej, nie znajdują potwierdzenia.

Tymczasem jednak paryski „Intransigeant" donosi z Perpignan, że według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych, ale zasługujących na zaufanie, oddziały legionistów włoskich, biorące udział w ofensywie na froncie katalońskim, zatrzymały się w Geronie. W myśl decyzji dowództwa wojsk narodowych wyłącznie tylko oddziały hiszpańskie zajmą miejscowości położone na pograniczu francuskim. Decyzja gen. Franco została powitana z uznaniem przez czynniki francuskie.

Szanse monarchistów

(d) Paryż. (ATE) Paryskie koła polityczne śledzą z zainteresowaniem wzmożoną działalność monarchistów hiszpańskich, zmierzającą do przywrócenia monarchii w Hiszpanii po ostatecznym zwycięstwie gen. Franco.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że akcja ta popierana jest przez Londyn i przychylnie oceniana przez rząd francuski. Zwracają uwagę, że senator Berard, wydelegowany celem nawiązania kontaktu z gen. Franco, zbliżony jest ideowo do grupy politycznej „Action Française" — reprezentującej żywioły rojalistyczne Francji.

Pośrednictwo pokojowe

(d) Londyn. (PAT) W kołach brytyjskich przyznają, że rząd brytyjski w ścisłym współdziałaniu z rządem francuskim jest w trakcie podejmowania różnych kroków mediacyjnych, celem położenia kresu dalszemu przelewowi krwi w Hiszpanii.

W jakim kierunku pójdzie następne uderzenie?

(d) Paryż. (PAT) Francuskie koła polityczne zastanawiają się obecnie, w jakim kierunku pójdzie następna ofensywa narodowych wojsk hiszpańskich. Za rzecz niemal pewną uchodzi, że po całkowitym obsadzeniu Katalonii wojska gen. Franco uderzą nie na Madryt, którego zajęcie stworzyłoby nowy ciężar i trudne zadania aprowizacyjne, lecz raczej — wzdłuż wybrzeża — z jednej strony od północy w kierunku Walencji, a z drugiej na południu w kierunku na Almerię, ażeby w ten sposób obszary pozostające pod władzą gen. Miaji zostały odcięte ze wszystkich stron od komunikacji ze światem.

W niektórych kołach parlamentarnych zaczęto jednak z pewnym niepokojem wyrażać przypuszczenie, ażeby następnym celem gen. Franco nie stała się wyspa Minorka, albowiem w razie podjęcia akcji przeciwko tej wyspie wojska narodowe musiałyby skorzystać prawdopodobnie z pomocy nie tylko lotnictwa, ale także i pewnych jednostek floty, oddanych do dyspozycji gen. Franco przez Włochy.

Konferencja „okrągłego stołu" rozpoczęła się

Nieoczekiwane przeszkody — Nie jedna, lecz dwie konferencje

Londyn (PAT). Dziś o godz. 10,30 nastąpiło uroczyste otwarcie przez prem. Chamberlaina palestyńskiej konferencji „okrągłego stołu", a raczej konferencyj, gdyż nastąpią dwie serie rozmów, jedna brytyjsko-arabska, druga brytyjsko-żydowska.

W ostatniej chwili nastąpiły również komplikacje w łonie delegacyj arabskich, gdyż stronnicy Muftiego zagrozili, że nie wezmą udziału w konferencji w wypadku uczestniczenia w niej delegacji stronnictwa obrony Palestyny pod przewodnictwem Naszaszibiego. Ministerstwo kolonij starało się wyrównać różnice między delegacjami arabskimi, wysiłki te jednak nie dały pozytywnego rezultatu, gdyż w ostatniej chwili okazało się, że delegacja Naszaszibiego w konferencji udziału nie bierze.

Rząd brytyjski reprezentowany jest na konferencji przez prem. Chamberlaina, ministra spr. zagr. Halifaxa, min. kolonij Macdonalda i podsekretarza stanu msz. Butlera. Ze strony arabskiej biorą udział delegacje Egiptu, Iraku, Jemenu, Aarabii saudzkiej, Transjordanii, oraz Arabów palestyńskich.

Dzisiejsze inauguracyjne posiedzenie konferencji poświęcone było przywitaniu delegacyj arabskich przez prem. Chamberlaina.

Wotum zaufania dla rządu Daladiera

Paryż. (PAT). Podczas dzisiejszej debaty w sprawie amnestii dla robotników, wydalonych na skutek strajku, rząd postawił wotum zaufania, które uzyskał 334 głosami przeciwko 260.

327 bitew z partyzantami chińskimi

Tokio. (PAT). Wojska japońskie stoczyły w ciągu stycznia 327 bitew z partyzantami chińskimi w prowincji Szansi, którzy działali tam w sile blisko 100 tysięcy. W wyniku miesięcznych walk 8.000 Chińczyków poległo, zaś 510 dostało się do niewoli.

Gen. Prchala aresztował współpracowników Wołoszyna

Wołoszynowcy rozgłaszają, że wezmą wkrótce odwet na Czechach

Ungwar. (PAT). Jak donoszą z Husztu — z rozkazu gen. Prchali żandarmeria czeska aresztowała głównego współpracownka „Nowej Swobody", oficjalnego organu Wołoszyna — niewyświęconego kleryka Iwana Rohacza, do niedawna speakera wiedeńskiego radia.

Aresztowanie Rohacza, którego wystąpienia publiczne odznaczały się największą demagogią, a który należy do najbardziej bojowych zwolenników reżimu Wołoszyna, wywołało ogromne poruszenie w obozie Wołoszyna. Wołoszynowcy, a zwłaszcza stanowiący ich kadrę emigranci, dla ratowania wasnego prestiżu wobec ludności tubylczej rozgłaszają, że wkrótce wezmą za to odwet na Czechach. Donoszą także, że z najbliższego otoczenia Wołoszyna aresztowano 6 osób. Ogółem przeszło 30 wybitniejszych „siczowców" znajduje się za kratami.

Równolegle z tą akcją likwidacji wybujałych elementów wołoszynowskich gen. Prchala usiłuje stłumić wzrastające z żywiołową siłą sympatie węgierskie ludności karpatoruskiej przez dokonywanie licznych aresztowań. Znany działacz karpatoruski z partii Brodija, adwokat Huszteński, aresztowany poprzednio przez „siczowców", obecnie aresztowany został przez Czechów. W miejscowości Dubove, koło Tiaczewa, żandarmeria czeska aresztowała karpatorusina Zombory.

Ulica Romana Dmowskiego w Krzywiniu

(pol) Krzywin. — Odbyło się w Krzywiniu posiedzenie Rady Miejskiej, na którym po wprowadzeniu w urząd wybranych w ub. tygodniu ławników narodowych pp. Franciszka Rataja, Józefa Nakręta i Ignacego Szpeta, przemianowano ul. Kościańską na ul. Romana Dmowskiego.

Polska-Szwajcaria 0:4

Wysokie zwycięstwo hokeistów Szwajcarii — Niemcy - Czechosłowacja 1:1 — Ameryka zwycięża Węgrów — Anglicy stawili skutecznie czoła Kanadyjczykom

Bazylea. — Pierwszy dzień rozgrywek półfinałowych nie był dla drużyny polskiej zbyt szczęśliwy. Drużyna polska mimo energicznych wysiłków nie mogła uchronić się od porażki z świetną drużyną szwajcarską.

W pozostałych spotkaniach Ameryka pokonała Węgry, a Czecho-Słowacja po normalnym czasie gry nie rozstrzygnęła spotkania z Niemcami.

SZWAJCARIA — POLSKA 4:0 (0:0, 4:0, 0:0)

Zawody odbyły się wieczorem w Bazylei na wypełnionym publicznością lodowisku. Polacy zagrali w składzie: Maciejko, Kasprzycki i Michalik, Marchewczyk, Wołkowski i Kowalski (I atak) oraz Ursoń, Burda i Jarecki (II atak).

Drużyna szwajcarska zagrała bez jednego Cattiniego, a poza tym w składzie: Mueller, Geromini i Badrutt; B. Torriani, Delnow i H. Cattini (I atak) oraz H. Kessler, Lohr i K. Kessler.

Drużyna nasza grała na ogół bardzo dobrze, brak jej było jednak wykończenia pod bramką i w pewnym stopniu również zgrania zwłaszcza w pierwszym ataku, który jakoś nie może odzyskać swej najlepszej formy. Pod względem zgrania górowali Szwajcarzy pewnie nad Polakami. Uwydatniło się to zwłaszcza w drugiej tercji.

Gra sama była bardzo szybka. Obie drużyny zagrały bardzo ładnie. W drużynie polskiej znów wyróżnił się Maciejko, który wykazał doskonałą klasę, budząc podziw u licznej publiczności.

W pierwszej tercji początkowo Polacy grali ostrożnie, później jednak oswoili się z przeciwnikiem. Szwajcarzy mieli wprawdzie przewagę, tercja ta minęła jednak bezbramkowo.

W drugiej tercji jednak drużyna polska pozwoliła się zaskoczyć Szwajcarom. W zaledwie 8 minutach padły aż cztery bramki, z tego 2 i 3 wypracowane były prawdziwie po mistrzowsku przez Torrianiego, Delnowa oraz Cattiniego. Niemniej jednak utrata aż czterech bramek w jednej tercji przy dwóch bezbramkowych i na ogół wyrównanych, musiała rozczarować nielicznych sympatyków Polaków.

Bohaterem meczu był znów Maciejko, który wykazał doskonałą klasę. Poza tym wyróżniła się jeszcze obrona, a zwłaszcza Michalik no i Urson oraz chwilami Burda. W ataku pierwszym akcje Wołkowskiego i Kowalskiego kończyły się zawsze na obronie lub na pewnym bramkarzu Muellerze.

W ostatniej tercji tempo, które zawsze było bardzo szybkie, przy grze bardzo urozmaiconej, wzmogło się jeszcze. Początkowo Szwajcarzy atakowali więcej, choć i Polacy nie próżnowali. W końcowych minutach drużyna polska przeszła do generalnej ofensywy. Miała też kilka okazyj do zdobycia conajmniej honorowego punktu, ale niestety nie zostały one wyzyskane. W rezultacie więc Polacy zeszli z lodowiska pokonani do zera. Jedyną bramkę bowiem zdobytą przez Polaków w drugiej tercji przy stanie 4:0 sędzia holenderski nie uznał z powodu spalonego.

CZECHOSŁOWACJA — NIEMCY 1:1 (1:0, 0:0, 0:1).

Spotkanie to odbyło się po południu w Zurychu. Wyrównującą bramkę dla Niemiec strzelił Jaehnecke w ostatniej minucie gry.

AMERYKA—WĘGRY 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

Zwycięstwo nie przyszło łatwo drużynie amerykańskiej, Węgrzy bowiem stawili niezwykle zacięty opór, zagrażając nawet poważnie bramce przeciwnika. Doskonała obrona amerykańska była jednak murem nie do przebycia.

KANADA I ANGLIA 0:0

Spotkanie to zakończyło się sensacyjnym wynikiem remisowym. Na ogół spodziewano się pewnego zwycięstwa Kanadyjczyków. Anglicy podciągnęli swoją formę wydatnie. Kanada początkowo lekceważyła sobie przeciwnika, który mimo zaciekłych ataków gości zamorskich nie dał wyprowadzić się później z równowagi.

W piątek plenum Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.). Marsz. Makowski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na piątek godz. 11.

Posiedzenie to ma mieć charakter uroczystościowy. Mówi się o udziale Prezydenta R. P. i marsz. Śmigłego-Rydza

Mussolini w Perugii

Rzym. (PAT). Mussolini wystartował dziś z rana na trzymotorowym samolocie bombardującym z lotniska Littorio i osobiście pilotując wylądował po 45 min. lotu w Perugii. Ludność zgotowała Mussoliniemu gorącą owację. Mussolini z balkonu pałacu rządowego wygłosił krótkie przemówienie, w którym zaznaczył, iż w Perugii rozpoczął swój marsz na Rzym.

Przed lotem powrotnym do Rzymu Mussolini kazał podwoić załogi robotnicze w fabrykach lotniczych w miejscowościach Foligno i Passignano.

Unieważnione mandaty

Praga. (PAT). Oficjalnie komunikują, iż najwyższy trybunał administracyjny unieważnił mandaty poselskie dra Brodyja, dra Fencika, dra Kosseya, Revaya, Zajica oraz mandaty senatorskie dra Baczińskiego, Foeldoesiego i Khokkiego.

Powrót z inspekcji

Paryż. (PAT). Szef sztabu gen. marynarki wiceadmirał Darlan powrócił do Cannes z podróży inspekcyjnej u wybrzeży afrykańskich.

Nowy rząd jugosłowiański uzyskał poparcie

Białogród. (PAT). Dziś z rana odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej jugosłowiańskiego zjednoczenia radykalnego. Przewodniczącym grupy obrano b. premiera Stojadinowicza, który zalecił popieranie nowego rządu.

Nowy rząd premiera Cvetkowicza spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem ze strony opinii chorwackiej.

Mamusiu, najlepiej smakuje mnie: KULINAR ROSÓŁ Z KURY
P 8570-46.2

Budżet Min. Spr. Wojsk. w senackiej komisji

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej omawiano budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Obrady nosiły charakter bardzo manifestacyjny na rzecz wojska. Przemawiał tylko referent, który wskazał, że nie jest jego rzeczą wkraczać w dziedzinę gospodarczo-finansową, uważa jednak za swój obowiązek wskazać, że mimo ofiarności społeczeństwa i wysiłków rządu tak bieżący jak i przyszły budżet wojska jest niewystarczający. (w)

Z sejmowej komisji prawniczej

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej przyjęto rządowy projekt ustawy o uregulowaniu spraw stanu prawnego na ziemiach odzyskanych, zmieniając tytuł ustawy na ustawę o dalszym zjednoczeniu ziem odzyskanych z Rzeczpospolitą, wprowadzając nowy artykuł, dotyczący ziem na Orawie i nad rzeczką Cygielką.

Przyjęto także projekt ustawy o pożyczkach premiowych, postanawiając, iż prawo wypuszczania obligacyj pożyczek państwowych przysługuje wyłącznie państwu.

Czy grałeś już w mojej kolekturze?
Kup LOS do I klasy
a Fortuna napewno obdarzy Cię szczęściem
Stefan Centowski
Poznań, plac Wolności 10.
ng 6 637/38

Plan niemiecki w sprawie Żydów

trzymany jest w tajemnicy — Delegacja Żydów z Polski w Londynie

(d) Londyn. (PAT). Dyrektor londyńskiego biura Komitetu dla Uchodźców Żydowskich z Niemiec, dr Rublee odbył naradę z przewodniczącym komitetu, lordem Wintertonem, któremu zdał sprawozdanie ze swoich rozmów w Berlinie. Kopię tego sprawozdania wraz z odpisem memoriału niemieckiego przesłane zostaną przedstawicielom wszystkich państw, reprezentowanych w Komitecie Eviańskim.

Treść planu niemieckiego trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Wiadomo jednak, że porzucono projekt specjalnych bonów dla Żydów, wyjeżdżających z Rzeszy, wzamian za zwiększony eksport towarów niemieckich za granicę.

W niedzielę zbierze się pod przewodnictwem lorda Wintertona prezydium komitetu, składającego się, poza W. Brytanią z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Francji, Holandii i Argentyny. W poniedziałek zbierze się plenum Komitetu Eviańskiego.

O polski udział w emigracji Żydów

(d) Londyn. (ATE). Przewodniczący konferencji eviańskiej lord Winterton, w obecności dyrektora biura londyńskiego dla spraw uchodźców żydowskich dra Rublee, przyjął w poniedziałek po południu delegację „polskiego" Komitetu dla Kolonizacji Żydowskiej w osobach rabinów Schorra i Lewina oraz dyrektorów Eichlera i Karola Sachsa.

Delegacja wysunęła w pierwszym rzędzie żądanie traktowania Żydów polskich, usuniętych w listopadzie r. ub. z Niemiec, na równi z uchodźcami żydowskimi obywatelstwa niemieckiego i udzielenia im wszystkich ułatwień emigracyjnych, które przysługują Żydom niemieckim.

Miny wybuchają w Palestynie

Jerozolima. (PAT). Na drodze Jerozolima — Jaffa wybuchła ziemna mina, zabijając na miejscu przechodnia-Żyda.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedzielę 9-12.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na fundusz Romana Dmowskiego

złożono w dalszym ciągu:

Konwent Lechia i koło Filistrów Konwentu Lechia	50,— zł
Tadeusz Wiza, Poznań	2,— „
J. A.	5,— „
St. Z.	2,— „
	1 328,01 zł

Ruch powstańczy przeciw Sowietom

Partyzanckie walki na pograniczu Estonii — Powstańców prowadzi b. oficer carski

Tallinn. (ATE). Mieszkańcy pogranicza estońsko-sowieckiego w rejonie Narwa — Vihtse twierdzą, że na terytorium sowieckim grasuje od pewnego czasu partyzancki oddział, walczący z sowiecką strażą graniczną i formacjami wojskowymi w pasie pogranicznym.

Wedle relacji wieśniaków estońskich, zresztą rosyjskiego pochodzenia — jest to konny oddział atamana Goriemykina, składający się z 230 ludzi, doskonale uzbrojonych i wyposażonych. Oddział ten posiada podobno zapas 30 karabinów maszynowych, a cieszy się sympatią całej ludności pogranicza sowieckiego, co utrudnia władzom sowieckim walkę.

W sobotę partyzanci zjawili się w okolicach północnego wybrzeża jeziora Pejpus, przy czym po stronie estońskiej słyszano wyraźnie od godz. 4 do godz. 8 wieczorem ostrą strzelaninę.

Goriemykin ma być dawnym oficerem carskiej kawalerii i przez dłuższy czas przebywał na emigracji w Paragwaju.

Z NASZEGO STANOWISKA

Złoto i zaufanie — pokryciem dla pieniądza

Ukazał się uchwalony przez Radę Banku Polskiego projekt zmian statutu naszej instytucji emisyjnej. Podajemy na innym miejscu streszczenie tego projektu. Tu zajmiemy się omówieniem znaczenia projektowanych zmian.

Przypominamy stan dotychczasowy. W myśl obowiązującego jeszcze statutu Banku Polskiego pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wynosi 30 pct w złocie. Nie dotyczy ta norma pokrycia 100 miln. zł banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań. Obecnie to wyłączenie zostało podniesione do kwoty 800 miln. zł z tym, że Rada Banku może za zgodą Ministerstwa Skarbu wysokość emisji niepokrytej podwyższyć do 1.200 miln. zł. Reszta obiegu pieniężnego ma mieć pokrycie 40-procentowe.

Przy obecnym stanie zapasu kruszcu złotego w skarbcu Banku Polskiego emisja banknotów na podstawie nowych przepisów statutowych mogłaby się powiększyć maksymalnie o blisko 750 miln. zł, gdy w tej chwili (na koniec stycznia) obieg banknotów wynosi 1.348 miln. zł, a natychmiast płatnych zobowiązań blisko 226 miln. zł przy pokryciu ogólnym 30,28 pct.

Niewątpliwie do zmian obecnie projektowanych w polityce emisyjnej Banku Polskiego przyczyniło się w pewnej mierze doświadczenie z okresu zaognienia stosunków polsko-czeskich jesienią r. ub., kiedy pokrycie spadło poniżej normy statutowej. Bank Polski bowiem w tym czasie stał pod zwiększonym naciskiem potrzeb państwowych, a ponadto musiał pomagać różnym instytucjom kredytowym, z których płochliwe jednostki wycofywały wkłady. Pamiętamy dobrze, że szczególnie „odznaczyli się" w tej dziedzinie Żydzi ku powszechnemu wówczas oburzeniu społeczeństwa polskiego. Wypadki te odbiły się na wzmożeniu akcji kredytowej Banku Polskiego w rozmiarach, sięgających 400 miln. zł.

Oprócz tego doświadczenia wchodzi w rachubę motyw szerszy, dalej sięgający, związany nie z przeszłością, lecz z zamierzeniami gospodarczymi rządu na przyszłość, o których mówił w swym exposé wicepremier Kwiatkowski.

Państwo prowadzi intensywną politykę inwestycyjną, obliczoną na dłuższy dystans. Na prowadzenie tej polityki państwo potrzebuje środków pieniężnych. Może je uzyskać w różny sposób. Czernać je może z normalnego budżetu, co wszakże nie jest ani wskazane, ani praktykowane, bo wymagałoby albo cięć oszczędnościowych w zwykłych pozycjach wydatkowych, albo nakładania nowych podatków, a to bardzo szkodliwie wpłynęłoby na życie gospodarcze i tak przeciążone podatkowo. Państwo może rozpisać pożyczki wewnętrzne i zbierać nadwyżki z rynku kapitałowego. Tą drogą państwo kroczyło już w latach ponrzednich i widocznie możliwości, istniejące pod tym względem, uważa za wyczerpane albo mało wydajne.

Obecnie projektowane zmiany polityki emisyjnej Banku Polskiego otwierają państwu nowe źródła finansowe dla dalszego prowadzenia akcji inwestycyjnej.

Rozszerzenie ram finansowej pomocy Banku Polskiego dla państwa nie wynika ze złego stanu budżetowego państwa, co byłoby groźne, lecz z zamierzeń inwestycyjnych rządu.

Projektowana zmiana statutu zwiąże Bank Polski ściślej z gospodarką państwową, co tym bardziej wysuwa i podkreśla zagadnienie zaufania społeczeństwa i to nie tylko do polityki gospodarczej rządu, lecz do całokształtu jego działalności.

W tej sprawie „Warsz. Dziennik Narodowy" zamieszcza w artykule „Złoto i zaufanie" następujące słuszne uwagi:

„Za wcześnie jeszcze na wydawanie sądu o następstwach tej inowacji. Będą one zależały od przyczyn ogólniejszej natury, składających się na całość zagadnienia polityki państwowej i stosunku do niej opinii społecznej. Czynnik ten bowiem w całości sprawy odgrywa nie bylejaką rolę i w dużym stopniu decyduje o losach podobnego przedsięwzięcia.

„Skoro waluta nasza ma być na przyszłość oparta nie tylko na złocie, ale i na zaufaniu, skoro to ostatnie coraz bardziej wysuwa się na czoło całego zagadnienia, należy pamiętać, że podstawą zagadnienia jest głębsza zmiana stosunków politycznych w kraju i przezwyciężenie dotychczasowej atmosfery moralnej, która może stanąć na przeszkodzie podobnym poczynaniom."

Zaznaczamy jeszcze, że w krajach, prowadzących politykę emisyjną, uwzględniającą na szeroką skalę potrzeby inwestycyjne i wojskowe państwa, jak w Niemczech i Włoszech, system pieniężny tam panujący działa m. i. dlatego sprawnie, że życie gospodarcze i w ogóle państwowe oczyszczone zostało ze szkodliwych elementów żydowskich, a oparte na zdecydowanych i mocnych podstawach narodowych.

ng 6263/4

ŻYCIE POLITYCZNE

„UKRAIŃCY" WOBEC POLSKIEJ ARMII

Zaszedł wypadek niezmiernie znamienny: na posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którym omawiano preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wojskowych, **nie przybyli przedstawiciele klubu „ukraińskiego".**

Przed 3 laty marsz. Śmigły-Rydz przyjął delegację klubu „ukraińskiego". Wtedy to właśnie, podczas debaty nad budżetem wojska, reprezentant „ukraińców" oświadczył, że będą oni głosowali za tym budżetem, gdyż **w ich interesie leż · silna armia polska, broniąca kraju od wschodu i mogąca się przeciwstawić atakom zewnętrznym.**

Dzisiaj sytuacja międzynarodowa bynajmniej się nie polepszyła. Jest niechybnie poważniejsza. Po rozbiorze Czecho-Słowacji **pozycja Polski stała się bardziej kluczowa, aniżeli przed 3 laty.** Całe społeczeństwo polskie docenia doniosłość i **niebezpieczeństwo sytuacji.** Liczne deklaracje wszystkich odłamów społeczeństwa polskiego dają wyraz tej serdecznej, a uzasadnionej **trosce o konieczność utrzymania siły zbrojnej Polski i jej pogotowia i właśnie w tej chwili delegacja „ukraińskiego" klubu uchyla się demonstracyjnie od udziału w obradach nad budżetem M. S. Wojsk.**

Taki fakt jest godzien głębokiej pamięci i — **wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj. Podczas omawiania reformy ordynacji wyborczej należy z tego stanowiska ukraińców" konsekwencje wyciągnąć.** Bezapelacyjnie!

Fakt powyższy jest tylko **odbiciem nastrojów wśród „ukraińcó v".** Wystarczy — niezależnie od licznych faktów, które miały miejsce w Małopolsce wschodniej — przeglądać **prasę „ukraińską", by się przekonać o „lojalności" politycznych sfer „ukraińskich" i o ich uczuciach, jakie żywią wobec Polski.**

Uwydatniają się tu znamienicie **niedomagania konstytucji kwietniowej.** Wedle niej **„państwo jest własnością wszystkich obywateli".** Tymczasem **losu państwa polskiego nie można powierzyć takim elementom „lojalnym", jakie reprezentuje klub „ukraiński".** Wszak zawodzi w najbardziej podstawowej sprawie. Czynnikiem, który jest **odpowiedzialny za państwo polskie, jest tylko naród polski.** Ale też musi posiadać specjalne uprawnienia do gospodarowania w swym państwie.

Omawiany wypadek dowodzi, że **postulat państwa narodowego i hasło, że Polacy są gospodarzami w państwie polskim, to nie jakiś „wymysł endecki", lecz realna konieczność państwowa.**

Jeżeli się wysuwa żądanie pozbawienia Żydów praw politycznych i ograniczenia praw obywatelskich, to w stosunku do żądań „ukraińskich" trzeba będzie także wysunąć odpowiednie wnioski. Przede wszystkim **żywioł polski na terenach mieszanych musi posiadać zabezpieczenie swoich praw politycznych i gospodarczych — i on to musi być uważany za faktycznego gospodarza wszędzie.** Powtóre, **wobec żywiołów, które względem państwa polskiego są nielojalne, winny być zastosowane ustawy, pozbawiające ich praw obywatelskich.**

NOWY RZĄD W JUGOSŁAWII

W tych dniach nastąpiło **przesilenie rządowe w Jugosławii.** Po upadku gabinetu **Stojadinowicza** premierem został **dr Cwetkowicz. Rząd Stojadinowicza upadł głównie dlatego, że nie umiał rozwiązać zagadnienia stosunku do Chorwatów.**

Ludność Jugosławii składa się z trzech narodowości: Serbów, Chorwatów i Słoweńców, przy czym **Chorwaci, pod wodzą Maczka pozostają w opozycji do rządu;** Stojadinowicz prowadził politykę **walki z narodowymi dążeniami Chorwatów, domagających się zmiany konstytucji w duchu federacyjnym.**

CWETKOWICZ
nowy premier Jugosławii

Na rywalizacji Chorwatów ze Serbami najlepiej wychodzą **Słoweńcy,** których warstwa **inteligencji zajmuje szereg wpływowych stanowisk w państwie.**

Obecna zmiana rządu oznacza, że **Jugosławia pójdzie w kierunku ustroju federacyjnego,** który da większe prawa odpychanym dotychczas Chorwatom. Wskazuje na to **osoba nowego premiera, który dawniej, nieoficjalnie przeprowadzał już rozmowy z przywódcą Chorwatów, Maczkiem.**

Nie wiadomo także, czy nowy rząd będzie kontynuował dotychczasową politykę zagraniczną, politykę układów z sąsiadami i **utrzymywania ścisłych stosunków z państwami osi Rzym — Berlin,** w co pragną wierzyć zarówno Niemcy, jak i Włosi.

Ani jednego Żyda...

Naczelna Rada Adwokacka, na zasadzie art. 66 prawa o ustroju adwokatury, dokonała wyboru 67 adwokatów podlegających wpisowi w ramach kontyngentu ustalonego w zarządzeniu Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 22. XII. 1938 r.

W liczbie wpisanych nie ma ani jednego Żyda.

Na listę adwokatów Warszawskiej Izby Adwokackiej wpisano 33 adwokatów.

Lista ustalona przez Naczelną Radę Adwokacką zgodna jest z propozycjami okręgowych Rad Adwokackich.

Roman Dmowski mówi:

Dla wykończonego marksisty społeczeństwo, z którego wyszedł i w którem żyje, jest społeczeństwem obcem. Jego stosunek moralny do tego społeczeństwa jest prawie taki sam, jakim był zawsze stosunek Izraela do ludów obcych. Dzieli on ludzi na takich, których można i trzeba zrobić prozelitami, i na takich, których trzeba wyniszczyć.

Marksiści, o ile nie są Żydami, są w pewnym sensie prozelitami judaizmu.

(„Przewrót")

PRZEGLĄD PRASY

Taką jest młodzież...

Zdawaliśmy już sprawę z wystąpienia posła Stahla w komisji budżetowej Sejmu, w którym p. Stahl dał wyraz tęsknocie ku tzw. „erze jędrzejewiczowskiej". Na tle tego wystąpienia „Głos Narodu" pisze:

„Młodzieży regime obecny nie zdobędzie, mimo wszelkich wysiłków z najprzeróżniejszych stron. Młodzież jest zbyt idealistyczna, by nie broniła się wprost instynktownie przed manewrami użytkowników „żłobu", malujących zresztą wszystkimi barwami tęczy swe bardzo materialistyczne poczynania."

Uwagi swoje „Głos Narodu" kończy w sposób następujący:

„Dziś opozycyjność młodzieży jest taka, że rząd raz po raz radzi sobie zamykaniem wszechnic. Że wina nie jest po stronie młodzieży (lub garstki jej, jak twierdzi min. Świętosławski), tego najlepszym dowodem jest wzorowa harmonia pomiędzy nią a wojskiem! Młodzież boleśnie odczuła afront, uczyniony przez Sejm pamięci Dmowskiego, nie wie, czemu nie ujawnia się członków lóż rozwiązanych... Taką jest młodzież."

Sojusz „Ozonu" z Niemcami w Pelplinie

Pelpliński „Pielgrzym" donosi:

„W ub. tygodniu przy niezwykłym zainteresowaniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej, poprzedzone nabożeństwem w kościele farnym.

„W imieniu Klubu Narodowego radny radny mec. Paszkowski zgłosił wniosek nagły o przemianowanie ulicy Dworcowej na ulicę Romana Dmowskiego i umieszczenie portretu śp. Romana Dmowskiego w sali Rady Miejskiej. Przeciw umieszczeniu portretu śp. R. Dmowskiego w sali Rady Miejskiej wypowiedział się radny „Ozonu", kierownik szkoły Kowalski, zaś przeciw nagłości wniosku oświadczyli się wszyscy radni OZN w solidarnym sojuszu z trójką radnych Niemców."

Sojusz „Ozonu" z Niemcami w Pelplinie na tle powyższej sprawy społeczeństwo oceni należycie.

Nie będziemy budować Ukrainy

W artykule pod tym tytułem pisze „Głos Lubelski":

„Wszyscy, którzy myślą i mówią o budowie Ukrainy przy naszej w dodatku pomocy, leją wodę na młyn niemiecki i robią politykę niemiecką. Być może, że Hitler chętniebv znalazł w nas partnera dla swoich projektów wschodnich, ale nie widać racji, dla której mielibyśmy prowadzić politykę podobnie samobójczą. Jedno ramię kleszczy niemieckich, opasających dziś Polskę, to Prusy Wschodnie. Drugie sięga już po Kołomyję. Komu może na tym zależeć, aby ramię to przedłużyło się aż po Zdołbunów czy jeszcze dalej?

„W polityce zagranicznej elementy nie zmieniają się z dnia na dzień. Po dawnemu kluczowa pozycja naszego bytu leży na zachodzie, nad morzem."

Ukraina, gdziekolwiekby powstała, byłaby rządzona przez „Ukraińców" małopolskich i byłaby nastrojona antypolsko.

„Ozon" a ordynacja wyborcza i kwestia żydowska

„Ozonowa" „Polska Zachodnia" daje kapitalną odpowiedź na zarzuty, że „Ozon" w Sejmie nie porusza sprawy żydowskiej i sprawy ordynacji wyborczej.

„Są to niewątpliwie poważne grupy niedomagań, których uleczenie wymaga i mądrego stosowania środków leczniczych i odpowiedniego czasu. I byłoby źle, gdyby Obóz Zjednoczenia Narodowego próbował metod znachora i szast-prast, z dnia na dzień, bez obliczenia skutków, bez zastanowienia nad sposobami „rozwiązywał" wszystkie zagadnienia, związane z antysemityzmem czy ordynacją wyborczą, czy z koniecznościami podniesienia potencjału obronnego."

Otóż to właśnie. W tym właśnie sęk, że obecną ordynację wyborczą zrobiono „szast-prast, z dnia na dzień, bez obliczenia skutków" A kwestię żydowską „rozwiązuje" „sanacja" nie od dziś, lecz od lat dwunastu po myśli interesów... żydowskich. I dziś dopiero, gdy sprawy te mają być załatwione na serio, trzeba do tego „odpowiedniego czasu".

SPRAWY GOSPODARCZE

Projekty zmian w statucie Banku Polskiego

Rada Banku Polskiego zaprojektowała szereg ważnych zmian w statucie Banku, które będą przedstawione walnemu zebraniu akcjonariuszów dnia 13 lutego rb. i po ich ewentl. uchwaleniu będą wymagały jeszcze zatwierdzenia w drodze ustawodawczej.

POKRYCIE EMISJI BANKNOTÓW

Jedną z zamierzonych zmian statutu jest zmiana, dotycząca zasady pokrycia emisji banknotów w myśl systemu, że bank centralny ma obowiązek utrzymywania zapasów złota w stosunku ściśle określonym do tej kwoty obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań, która przekracza ustalony statutem kontyngent tzw. emisji fiducjarnej. W myśl tych założeń projektowane zmiany statutu Banku Pol. wprowadzają zasadę, że bank obowiązany jest — zamiast dotychczasowego pokrycia w wysokości 30 pct — posiadać zapas złota w stosunku, odpowiadającym przynajmniej 40 pct sumy, o jaką obieg biletów bankowych łącznie ze stanem natychmiast płatnych zobowiązań przekraczać będzie kwotę 800 miln. zł. Wymienioną kwotę emisji fiducjarnej Rada Banku może za zgodą ministra skarbu podwyższać, w zależności od sytuacji rynku pieniężnego, jednak najwyżej do 1200 miln. zł.

WYMIENIALNOŚĆ NA ZŁOTO

W sprawie wymienialności banknotów zachowano nadal dotychczasową zasadę, że Bank będzie miał w przyszłości obowiązek wymiany swych biletów na złoto. Do czasu wejścia w życie tej zasady Bank będzie wymieniał bilety bankowe na czeki zagraniczne według kursów Giełdy Pieniężnej w Warszawie z zachowaniem postanowień ustawy monetarnej i przepisów dewizowych.

KONSOLIDACJA ZOBOWIĄZAŃ

Zamierzona jest prócz tego konsolidacja zobowiązań z tytułu kredytów krótkoterminowych, udzielanych rolnictwu oraz na cele inwestycyjne, wskutek czego proponowana jest ich zamiana na oprocentowany i amortyzacyjny dług skarbu państwa.

POŻYCZKI NA ZASTAW PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Spośród innych zmian proponuje się, by dyskontowane weksle, zabezpieczone rejestrowym zastawem rolniczym, oraz weksle, wynikające z udzielonych przez instytucje kredytowe zaliczkowych kredytów na sprzedaż płodów rolnych, mogły być 9-miesięczne. Również 9-miesięczne mogłyby być weksle, pochodzące z kredytów sezonowych, zaciągniętych przez przedsiębiorstwa tych związanych z rolnictwem gałęzi przemysłu, które ustali Rada Banku.

PRZYWILEJ EMISYJNY

Na mocy porozumienia z ministrem skarbu termin przywileju emisyjnego ma być przesunięty do 31 grudnia 1954 roku. Równocześnie podwyższona zostanie granica bezprocentowego kredytu dla skarbu państwa ze 100 do 150 miln. zł.

PRAWA AKCJONARIUSZÓW I PODZIAŁ ZYSKÓW

W sprawie praw akcjonariuszów stosownie do obecnego brzmienia statutu prawo jednego głosu na walnym zebraniu daje każde 25 akcyj, przy czym maksymalna ilość głosów jest osiągana przy posiadaniu 12500 sztuk akcyj. Według omawianego projektu prawo jednego głosu dawałoby 10 akcyj, zaś maksimum ilości głosów będzie osiągane przy posiadaniu 10000 sztuk. W kwestii podziału zysków skarb państwa brałby udział w zyskach po wydzieleniu 6 pct dywidendy (a nie 8 procent, jak dotychczas). Władze Banku są przekonane, że dochód z akcyj Banku będzie w przyszłości mógł wynosić — podobnie jak ostatnio — nie mniej niż 8 zł od akcji 100-złotowej. Wyrazem tej intencji władz Banku jest nowoprojektowany w tym artykule przepis, na mocy którego istnieje możność utworzenia rezerwy na wypłatę dywidendy, oraz nowe postanowienie, dotyczące funduszu zapasowego. Fundusz zapasowy uległby obniżeniu o straty, wynikłe na lokacie tegoż funduszu do dnia 31 grudnia 1938 r. w związku ze spadkiem kursu funta i dolara oraz konwersją niektórych papierów wartościowych. Straty te będą całkowicie umorzone przez redukcję funduszu zapasowego z 89 do 75 miln. zł, a wobec tej zmiany dochód z lokaty funduszu, wynoszący rocznie ponad 4 miln. zł, przeznaczany — jak to wynika ze sprawozdań Banku — na pokrycie strat na lokacie funduszu, będzie mógł być w przyszłości zarachowany jako zysk Banku i wraz innymi zyskami podzielony pomiędzy akcjonariuszów.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Jeżeli chodzi o sprawy organizacyjne, to projektuje się, by zastępstwo prezesa Banku w razie jego nieobecności, sprawował na walnym zebraniu i w Radzie Banku jeden z członków Rady z wyboru, wyznaczony przez ministra skarbu.

*

Bilans Banku Polskiego na trzecią dekadę stycznia. W trzeciej dekadzie stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 miln. zł do 446,3 miln. zł, stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,2 miln. zł do 18,3 miln. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 27,3 miln. zł do 908,4 miln. zł, przy czym: portfel wekslowy wzrósł o 4,2 miln. zł do 745,6 miln. zł; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 18,1 miln. zł do 64,7 miln. zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 5,0 miln. zł do 98,1 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 14,9 miln. zł do 44,9 miln. zł. Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 6,7 miln. zł do 201,7 miln. zł, pozycja zaś „inne pasywa" uległa zmniejszeniu o 4,3 miln. zł do 143,4 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 39,6 miln. zł do 225,8 miln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 64,9 miln. zł do 1.348,2 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 30,28 pct.

Stolica Jagiellonów w hołdzie Dmowskiemu

Imponująca akademia żałobna w sali Starego Teatru

Kraków, 7. 2. — W ub. niedzielę Kraków złożył hołd pośmiertny Romanowi Dmowskiemu.

W sali Starego Teatru odbyła się uroczysta akademia żałobna, na którą przybyły ogromne rzesze publiczności, która w liczbie około półtora tysiąca zajęła wszystkie miejsca siedzące i stojące na sali i galerii oraz w przedsionkach, gdzie zainstalowano megafony. Oprócz członków Stronnictwa Narodowego przybyli na akademię przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i różnych organizacyj. Uderzała szczególnie duża ilość duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Podkreślić również należy liczny udział profesorów wyższych uczelni, wśród których byli obecni na akademii rektor U. J. prof. Tadeusz Lehr-Spławiński, rektor Wł. Szafer, rektor Akademii Górniczej prof. Chromiński, prof. Folkierski, ks. prof. Kaczmarczyk, Klemensiewicz, Rogoziński i w. in.

O zapowiedzianej godzinie na podium wkroczyły poczty sztandarowe w mundurach i proporce kół Str. Nar. w Krakowie i „Młodzieży Wszechpolskiej". Za nimi prezes zarządu grodzkiego S. N. płk dr Tadeusz Wołkowicki, aby zagaić akademię. Program akademii rozpoczął chór Cecyliański pieśnią „Bogurodzica", po czym poeta Józef Aleksander Gałuszka recytuje z mocą „Jestem Polakiem".

Pierwszy prelegent prof. U. J. rektor St. Pigoń rozpoczyna swój świetny i głęboki referat przypomnieniem zwycięskiej śmierci Dmowskiego. Wielki Siewca odchodził w pokoju. Sprawę, o którą walczył, zostawił zwycięską. Jakżeśmy już w Polsce od dawna odwykli od takich śmierci! Bo jego śmierć była cichą pogodą tryumfu i pogrzeb miał majestat tryumfu. Mimo to, że jak życie tak śmierć tego człowieka przyszły ojczyźnie za darmo. Ale mógł powiedzieć za poetą: „Przyszłość moja i moje za grobem zwycięstwo". Z kolei omawia mówca trzy najważniejsze zwycięstwa Dmowskiego: rozprawę z romantyzmem zwłaszcza duchowym i jego głównym przejawem — mesjanizmem, przeorganizowanie kierunku wysiłku zbiorowej woli ze wschodu na zachód, renesans religijności w Polsce. Nie on sam głosił te rzeczy, ale zwyciężyła usilność i jasność Jego wskazań. Szczególnie w dziedzinie etyki, religijności i stosunku do Kościoła odniósł Dmowski wspaniałe, bo podwójne zwycięstwo: nad sobą samym i duchem czasu.

W mieniu Młodych przemówił Stefan Żabicki, prezes „Młodzieży Wszechpolskiej". Po odśpiewaniu przez chór marsza żałobnego Chopina przemówił jako ostatni red. Stefan Sacha, kreśląc dzieje pracy Dmowskiego nad narodem, Jego poglądy i dzieje ich wykonania. Dmowski powiedział o dzisiejszej Polsce, że to jest zadatek na Polskę. My mamy uczynić z niej Wielką Polskę. Prelegent wskazał drogi, jakie do tego celu nakreślił Dmowski: przez zwycięstwo wewnętrzne narodu.

Na zakończenie akademii zabrzmiał „Hymn Młodych". Potęga uroczystości żałobnej wywarła na słuchaczach niewypowiedziane wrażenie i zapowiadała świt nowych czasów.

Kondolencje gen. Weyganda

z powodu zgonu Romana Dmowskiego

Na ręce jednego z członków Stronnictwa Narodowego, nie znając bliższego adresu zarządu głównego S. N. przesłał serdeczne wyrazy żalu i współczucia z powodu zgonu Romana Dmowskiego gen. Weygand. W żałobnej depeszy gen. Weygand szczególnie podkreśla, że „złoty wiek stosunków Francji z Polską wskrzeszoną" był zasługą Dmowskiego.

Wszystkie stany

przyczyniają się do unarodowienia handlu, gdyż kupują

szczęśliwe losy z „Groszem Szczęścia" tylko

w chrześcijańskiej kolekturze

K. RZANNY

ul. Gdańska 25 BYDGOSZCZ Plac Teatralny 2

przy moście.

N 6761 *Zamówienia zamiejscowe załatwiam odwrotnie*

Dodąt wypłaciłem ponad 300.000.— złotych wygranych

SPORT

„Sokół" krakowski przeciw Żydom

Przewodnictwo dzielnicy krakowskiej „Sokoła" wydało następujący okólnik:

„Mecz z żydowską grupą urządziła jedna ze sokolich sekcyj. Gdy ten fakt, sprzeciwiający się zasadniczej uchwale sokolej, doszedł do wiadomości Związku, Przewodnictwo Związku bardzo ostro wystąpiło przeciw temu naruszeniu postanowień sokolich. Dlatego też Przewodnictwo Dzielnicy upomina wszystkie gniazda i ich sekcje względnie oddziały, aby bezwarunkowo nie stawały do zawodów z żydowskimi drużynami."

Polska — Węgry

(sp) W najbliższą niedzielę nasza reprezentacyjna ósemka pięściarska spotka się w Poznaniu z zespołem Węgier, z którym walczyliśmy w spotkaniach międzypaństwowych siedem razy. Z tych siedmiu spotkań wygraliśmy trzy, przegrali dwa i zremisowali również dwa.

Pierwsze nasze spotkanie z Węgrami — po Austrii w Poznaniu i Niemcach we Wrocławiu — odbyło się w listopadzie 1928 roku w Budapeszcie, kończąc się wygraną Węgrów w stosunku 11:5. Rewanżowe spotkanie odbyło się w maju 1929 w Warszawie, przynosząc wynik nierozstrzygnięty 8:8. Po raz trzeci walczyliśmy z Węgrami w Poznaniu w marcu 1931 roku, bijąc ich w stosunku 10:6, rewanż w kwietniu 1934 r. w Budapeszcie przyniósł zwycięstwo Węgrom 10:6. W lutym 1935 r. pokonaliśmy Węgrów w Poznaniu 9:7, w marcu 1937 w Warszawie 10:6. Ostatnie międzypaństwowe spotkanie z Węgrami odbyło się w kwietniu 1938 r. w Budapeszcie, przynosząc wynik remisowy 8:8.

Węgrzy zapowiedzieli przyjazd do Poznania w składzie następującym: Podany, Bondy, Frigyes, Mandi, Deli, Jakits, Szigeti i Sarkoezy.

Większość zespołu węgierskiego to nasi dobrzy znajomi, którzy już nieraz walczyli z Polakami. W ostatnim spotkaniu w Budapeszcie Podany pokonał Sobkowiaka, Bondy zwyciężył Koziołka, Frigyes — Czortka, lecz orzeczenia te nie wszystkie były sprawiedliwe. Mandi przegrał do Kowalskiego, Jakits do Pisarskiego, Szigeti natomiast zwyciężył Dorobę.

Zespół polski wyznaczony został w następującym składzie: Jasiński, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat. Ostatni ma podobno trudności ze skaleczoną ręką i nie wiadomo czy stanie w ringu poznańskim. Wobec słabej formy wykazanej ostatnio przez Białkowskiego w walce ze Szkwarkowskim, PZB będzie miał kłopot z ewentualnym obsadzeniem tej wagi.

Spotkanie Polska i Węgry rozpocznie się już o godz. 17 w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich.

Wciąż mało śniegu w Zakopanem

(sp) Zakopane. — Zapowiedziany na poniedziałek na Kalatówkach slalom o mistrzostwo 4 okręgu podhalańskiego został odwołany z powodu niesprzyjających warunków śnieżnych.

(sp) **Odwilż we Lwowie.** Jubileuszowy turniej hokejowy Pogoni lwowskiej został przerwany z powodu odwilży. Wyznaczone na poniedziałek mecze nie doszły do skutku.

80 dziennikarzy zagranicznych w Zakopanem

(sp) Zakopane. — W zbliżającym się okresie zawodów F. I. S. Zakopane gościć będzie nie tylko zawodników i jeszcze liczniejszych widzów, ale również duża grupę zagranicznych dziennikarzy, w liczbie około 80. Będą to przedstawiciele prasy: węgierskiej, szwajcarskiej, norweskiej, czechosłowackiej, szwedzkiej, francuskiej, litewskiej, włoskiej, duńskiej, belgijskiej, finlandzkiej, łotewskiej, angielskiej, niemieckiej, holenderskiej, jugosłowiańskiej.

Lekka atletyka

(sp) **Zimowe mistrzostwa Łodzi.** W hali parku im. Poniatowskiego odbyły się pierwsze zimowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Wyniki były następujące: 5 km 1. Kurpesa (ŁKS) 13:16, 2. Myszkowski (Zj.) 14:06.

32 m płotki: 1. Maciaszczyk (Sokół) 5:7 s., 2. Grobelny (IKP).

30 m: 1. Poliński (Boruta) 4,2, 2. Grobelny (Zj.) 4,2.

600 m: 1. Lach (KE) 1:43,9, 2. Pawłowski (KE) 1:48,2. 3×1000 m: 1. KE 9:30,2, 2. KP. Zjednoczone 9:33.

Kula: 1. Owczarek (Sokół) 12.38, 2. Kłodas (Wima) 12.04.

Skok w dal: 1. Hartman (G) 6.38, 2. Kos (ŁKS) 6.20.

Skok wzwyż: Schmidtke (KE) i Nitsche po 1.69.

Skok o tyczce: 1. Anikijew (Wima) 3.20. 2. Bystry (Zj.) 2.90.

Trójskok: 1. Hartman (G) 12.70, 2. Maciaszczyk (S) 12.39.

Panie: 30 m Słomczewska (IKP) 4,7, 2. Pacówna (TFSJ) 4,8.

32 m płotki: 1. Pacówna 6.4, 2. Jerzykowska (TFSJ) 6.6.

Skok wzwyż: 1. Słomczewska 1.30, 2. Pacówna 1.25 m.

Skok w dal: 1. Słomczewska 4.92, 2. Kamińska (IKP) 4.66.

Kula: 1. Głażewska 9:83, 2. Kochów (IKP) 9.65.

W Gostyninie

Gostynin, 7. 2. — Odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo w Gostyninie za spokój duszy Wodza Narodu śp. Romana Dmowskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele S. N. z zarządem powiatowym na czele, organizacje katolickie i cechy wraz z pocztami sztandarowymi. Katafalk przybrano flagami o barwach narodowych oraz portretem Romana Dmowskiego i mieczami Chrobrego. Pienia żałobne wykonał chór parafialny, zaś solowy śpiew elegijny p. Wierzbicki. Mszę św. odprawił ks. kanonik Apolinary Kaczyński. Pomimo, iż uroczystość odbywała się w dzień powszedni, społeczeństwo Gostynina i okolic wzięło bardzo liczny udział zapełniając po brzegi kościół.

Ponadto odbyły się nabożeństwa żałobne za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego w następujących miejscowościach powiatu gostynińskiego: w Gąbinie, Sannikach, Luszynie, Osmolinie i Soczewce. Udział społeczeństwa bardzo liczny.

W czasie od 2 do 7 stycznia rb. lokal S. N. w Gostyninie przybrano portretem Wodza Romana Dmowskiego, okrytym kirem oraz flagami o barwach narodowych. W dniu pogrzebu R. Dmowskiego w mieście wywieszone były wszędzie flagi żałobne. Zarząd koła S. N. w Gostyninie postanowił na znak żałoby wyłączyć na kilka miesięcy radioodbiornik

Niebacznie prosił o karę śmierci

Echa napadu w więzieniu w Rybniku i tragedii na torze kolejowym pod Czerwionką

Katowice, 7. 2. (AJS) Dnia 14 kwietnia ub. r. w więzieniu w Rybniku doszło do krwawej rozprawy. Mianowicie przebywający w jednej z cel znani bandyci — Franciszek Kudla z Krzeszowic i Wincenty Zimny z Chwałowic, pierwszy zasądzony na 5 lat, drugi na 3 lata więzienia, rzucili się przy raporcie porannym o godz. 6 na dozorców — Bendkowskiego i Dekerta, zadając im ciężkie rany oderwanymi od łóżek żelaznymi prętami. Obaj dozorcy padli nieprzytomni a wówczas Zimny skradł Dekertowi klucze i poczęli uciekać. W chwili, kiedy biegli korytarzem, zauważył ich strażnik więzienny Obereczko, który dał strzał ostrzegawczy. Uciekających zdołano schwytać na korytarzu i osadzono ich z powrotem w celi.

Obawiając się konsekwencji tego czynu, Kudla i Zimny chcieli pozbawić się życia, przecinając sobie żyły u rąk. Zdołano ich jednak uratować.

Za ten bunt w więzieniu i usiłowane zabójstwo dozorców Sąd skazał ich na dalszą karę po 10 lat więzienia. Przy ogłaszaniu wyroku osk. Kudla krzyczał — „to mogliście nas skazać już na śmierć!", nie wiedząc, że tylko krótki czas dzieli go od śmierci, którą poniósł w strasznych okolicznościach.

Po ogłoszeniu wyroku obaj mieli być odtransportowani do więzienia w Katowicach. W drodze, w czasie jazdy pociągiem, pomiędzy stacjami Czerwionka a Chwałowice, obaj próbowali znowu ucieczki. Otwarli zręcznie drzwi mimo skutych rąk i razem wyskoczyli z pociągu. Kula uderzył głową o barierę kolejową, tracąc na miejscu życie, zaś Zimny został ciężko zraniony. Zimnego odstawiono na izbę chorych w więzieniu katowickim.

Po wyzdrowieniu wniósł on apelację od wyroku, jednak Sąd Apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie karę 10 lat więzienia za bunt w więzieniu mu zatwierdził.

Bandyci wymordowali całą rodzinę

po czym dla zatarcia śladów podpalili dom

Stryj. — W nocy z niedzieli na poniedziałek w Kalnem, pow. stryjskiego dokonano strasznego morderstwa.

Niewykryci sprawcy wymordowali całą rodzinę Józefa Rothenberga, składającą się z 4 osób, po czym podpalili dom, prawdopodobnie dla zatarcia śladów zbrodni. Pożar ugaszono.

Wydział śledczy wdrożył natychmiast energiczne dochodzenia w celu wykrycia bestialskich morderców. Bliższe szczegóły podamy po ukończeniu śledztwa.

Pg 2770/1-2. 499/528

Nowe sukcesy Stronnictwa Narodowego

w wyborach do rad miejskich w Małopolsce

Kraków. (Tel. wł.). Niedzielne wybory samorządowe w Małopolsce w powiatach wadowickim, nowosądeckim i kilku innych miastach przyniosły sukces Stronnictwu Narodowemu, które uzyskało poważną liczbę mandatów na listach własnych i wspólnych oraz całkowitą klęskę socjalistów, którzy utracili wszędzie dawny stan posiadania.

Wyniki szczegółowe są następujące:

Gorlice — wspólna lista polska 16 mandatów, Zjedn. Żydzi — 6, socjaliści — 1, PPS straciła 1. Stronnictwo Narodowe zyskało kilku przedstawicieli z listy wspólnej.

Wadowice — lista polska 14, Żydzi 2. Wynik ten świadczy o dojrzałości narodowej wadowiczan, którzy przez tłumny udział w wyborach mimo, że była tylko jedna lista polska, uniemożliwili Żydom zdobycie większej ilości mandatów. Z listy polskiej wejdzie do Rady Miejskiej 6 zwolenników Stronnictwa Narodowego.

Andrychów — wspólna lista polska z narodowcami 13, PPS 3.

Zator — wspólna lista polska 12. Oba te miasta socjaliści uważali za swoją domenę.

Krynica — OZN 4, Żydzi 4, bezpartyjni 3, Stronnictwo Narodowe 1. Do drugiego mandatu brakło tylko 1 głosu.

Muszyna — Stronnictwo Narodowe 6, OZN 4, PPS 1, Żydzi 1.

Wyniki z dalszych miast nie są jeszcze szczegółowo znane.

Zwycięstwo w Makowie Podhalańskim

Lista S. N. zdobyła 70 procent głosów — „Ozon" i Żydzi bez mandatu

Maków-Podhalański, 7. 2. (p) Wybory do Rady Miejskiej w dniu 5 bm. przyniosły wspaniałe zwycięstwo Stron. Narodowemu, na którego listy padło ponad 70 pct głosów polskich. Na 12 mandatów obliczają liście Stron. Nar. pewnych 7 miejsc w Radzie, są dane, że po skończeniu dokładnego obliczenia przypadną narodowcom jeszcze 2 dalsze mandaty.

„Ozon" idący do wyborów z dotychczasowym burmistrzem Harynkiem, nie uzyskał ani jednego mandatu, 3 mandaty, jakie liście kombinowanej w tej chwili przypadły, wzięła opozycja. Żydzi, których w Makowie jest 20 pct, nie uzyskali wcale mandatu.

Z listy Stron. Nar. wejdą do Rady Miejskiej: b. wiceburmistrz Antoni Kosman, Józef Tomalski, Stan. Bisaga, Antoni Bartoszek, Leon Kosman, Konstanty Ceremuga, Emil Gasek. Nazwiska ewentualnych dalszych radnych narodowych nie są jeszcze znane.

Pop zamordował swego brata

Potworną zbrodnię wykryto dopiero po kilku miesiącach

Bukareszt. — We wsi Cernica, niedaleko Bukaresztu, wykryto zbrodnię bratobójstwa. Zbrodni dokonał prawosławny pop Vasil Dumitru, mordując swego brata Gregori, zatrudnionego w jednej z drukarń bukareszteńskich. Zbrodni dokonał jeszcze w listopadzie ub. r., a została ona dopiero w tych dniach ujawniona, gdyż po zamordowaniu brata zbrodniczy pop ciało jego ukrył w jednej z komórek swego obejścia.

Rodzina zaginionego przed paru tygodniami poczęła poszukiwać Gregoriego Dumitru. Zapytany pop oświadczył, że brat jego został aresztowany za jakieś przestępstwo Gdy się okazało, że twierdzenie to jest nieprawdziwe, rodzina zwróciła się do policji. Obserwacje i badania doprowadziły do znalezienia zwłok zamordowanego. Dopiero wtedy pop przyznał się do zbrodni, tłumacząc się tym, że brat jego był wplątany w działalność pewnej szajki antypaństwowej.

Zamordowany mimo, że był drukarzem, ukończył jeszcze przed wojną trzy fakultety na uniwersytetach zagranicznych i posiadał doktorat.

Niezwykły trick złodzieja

Przemalował skradzioną... krowę, aby nikt jej nie poznał

Częstochowa, 7. 2. (f). Przed Sądem Grodzkim w Krzepicach toczyła się oryginalna sprawa, której tłem był niezwykły trick złodziejski.

Na ławie oskarżonych zasiadł Stefan Kędziora, już 12 razy karany za złodziejstwa, oskarżony tym razem o kradzież krowy na szkodę niejakiego Chyrzyńskiego. Kędziora chcąc łatwiej krowę sprzedać, po prostu... przemalował ją w ten sposób, że zamalował łaty na jeden kolor.

Sąd Grodzki skazał Kędziorę na 6 lat więzienia, a niejakiego Kasprzyka, który krowę kupił wiedząc, że pochodzi z kradzieży, na 2 lata więzienia.

Skazani apelowali jednak do Sądu Okręgowego w Częstochowie i tu sprawa przybrała sensacyjny obrót, bo Kędziora został uniewinniony, a Kasprzyk, który kupił krowę, jak się okazało, od kogo innego, skazany został na 1 rok więzienia.

Najnowszy typ samolotu myśliwskiego „Defiant", podobno najszybszy dotąd aparat lotniczy. Angielskie Ministerstwo Obrony przypisuje tej najnowszej konstrukcji lotniczej wielkie znaczenie — dla dzieła pokoju w świecie

Uniewinnienie narodowców

Kraków. (Tel. wł.). Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie stanęło dwóch narodowców Jan Kott i Stefan Orzejowski, skazani przez Sąd Okręgowy na 10 i 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 4 lata za dokonanie zamachu petardowego na pochód socjalistów 1 maja.

Sąd Apelacyjny dał wiarę świadkom odwodowym i uniewinnił obu oskarżonych.

Na Wileńszczyźnie ruszyły rzeki

Wilno. (PAT). W związku z ostatnimi deszczami na Wileńszczyźnie wszystkie rzeki ruszyły. Poziom wód na rzekach wzrósł od jednego metra do 2 metrów i 20 cm. Jedynie Dźwina w górnym biegu jest jeszcze zamarznięta.

Niebezpieczeństwo powodzi w bieżącym roku Wileńszczyźnie nie grozi.

Na gorącym uczynku

Czy Podhale leży w Lubelskim?

Z Białej donoszą nam (p):

Mieszkańcy gromady Buczkowice, powiat Biała Krakowska wygrali w Najw. Tryb. Adm. sprawę przeciw orzeczeniu Starostwa pow. oddalającemu protest, założony przeciw wyborom samorządowym w tej gromadzie. Ponieważ jednak — mimo wyroku — dawna Rada grom. urzęduje dalej, mieszkańcy powołując się na znany okólnik o „czystości wyborów" wystosowali pismo do Min. Spraw Wewn. w Warszawie, żądając wszczęcia odpowiednich kroków.

Ostatnio z Warszawy nadeszła pocztówka podpisana przez radcę Chylewskiego, który zawiadamia zainteresowanych, że celem rozpatrzenia sprawy, pismo skierowano do Urzędu Wojew. w... Lublinie!!!

Mistrzostwa łyżwiarskie

Nie zdobyliśmy mistrzostwa,
Choć w ślizganiu się po lodzie,
Pośród wszystkich ekip świata,
Zawsze byliśmy na przodzie! —

Bo — czy dziś, na całym świecie,
Po najdalsze jego krańce —
Kto — jak my — na gładkim lodzie
Takie umie czynić tańce? —

Zatem co spowodowało
Wynik dla nas tak fatalny?
Otóż wszystko to się stało
Przez niedobór personalny! —

Zapomniano, że są ludzie,
Co fach znakomicie znają —
Bowiem z przyczyn „zawodowych"
Całe życie się ślizgają! —

Zamiast tedy na mistrzostwa
Posłać właśnie tych spryciarzy,
My, błąd robiąc zasadniczy,
Posłaliśmy tam... łyżwiarzy!

Szczęśliwe numery losów do 44 loterii

105448	48831	134766	50021	2177	120338
134761	105439	88993	2172	46270	48834
48838	2174	46266	105441	88994	50030

Do nabycia tylko w kolekturze
C. JERZYKIEWICZ, Poznań
ulica Pocztowa 30 Pg 992/993

2 000 000 bezrobotnych w Anglii

Londyn. (Tel. wł.). Min. Pracy ogłosiło nową statystykę bezrobotnych W. Brytanii, których 16 stycznia zarejestrowano 2.039.026.

Zgon znanego adwokata

Warszawa. (Tel. wł.). W Wilnie, dokąd udał się na rozprawę sądową, zmarł jeden ze starszych i cenionych członków palestry warszawskiej, adw. Zygmunt Rymowicz. (w)

12 osób pod lawiną

Tokio. (PAT). W okolicy miejscowości Membetsu (prowincja Hokkaido) spadła lawina, powodując śmierć 12 osób.

Protest przeciw wyborom ławników w Ostrowie

(pol) Ostrów. (Tel. wł.) Protest przeciwko wyborom ławników miejskich w Ostrowie wniósł OZN wespół z Stronnictwem Pracy. Jak wiadomo, wskutek unieważnienia drugiej listy z braku wymogów prawnych, wybrano trzech kandydatów z listy Klubu Narodowego. Z powodu protestu wybrani ławnicy nie objęli swych urzędów.

Luty

8

Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Jan z Matty w.
Czwartek: Apolonia, Cyryl b.
Kalendarz słowiański
Środa: Gniewomir
Czwartek: Gorysława
Słońca: wschód 7.24
zachód 16.51
Długość dnia 9 g. 27 min.
Księżyca: wschód 22.53, zachód 8.48
Faza: 2 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-5!

Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Pastorowa, Łagiewnicka 96, Kahane (Żyd), Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Zakrzewski, Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

TELEFONY:
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY:
Teatr Miejski — o godz. 16-tej „Kordian".
Teatr Polski — „Temperamenty".

KINA:
Capitol — „Mściciele".
Corso — „Statek niewolników".
Ikar — „Dla Ciebie Senorita" i „Maski lorda Blakeneya".
Metro — „Hotel w Tyrolu".
Oświatowy-Słońce — „Pobrali się za wczesnie" i „Na straży prawa".
Palace — „Kłamstwo Krystyny".
Palladium — „Profesor Wilczur".
Przedwiośnie — „Prawo do szczęścia".
Rialto — „Przebrzmiała melodia".
Stylowy — „Olimpiada".

KRONIKA MIEJSCOWA

Walne zebranie chrześcijańskich kupców podróżujących.

W dniu 19 lutego rb., o godz. 10 rano w sali przy ul. Piotrkowskiej 211 odbędzie się walne zebranie Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych, na którym obok sprawozdania z działalności dotychczasowego zarządu będą dokonane wybory nowych władz organizacji.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Choroby zakaźne

Wydział zdrowia publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że w okresie od 29 stycznia do 4 lutego rb. zarejestrował 1 przypadek duru plamistego, 5 zachorowań na dur brzuszny, 10 na płonicę, 9 błonicy, 3 odry, 4 róży, 3 krztuśca, 7 zakażeń połogowych, 10 pokąsań, 18 zachorowań na gruźlicę i 18 zgonów oraz 10 zachorowań na jaglicę.

Wydział zdrowia publicznego

Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że poradnia przedślubna, mieszcząca się przy ul. Lubelskiej przy tamtejszym ośrodku zdrowia, zmieniła godziny urzędowania i czynna będzie w środy i piątki w godzinach od 10 m. 30 do 12.

Co pozostawiono w tramwajach?

W styczniu rb. pasażerowie pozostawili w tramwajach podmiejskich szereg rzeczy. Do odebrania na st. Helenówek znajduje się: 8 p. rękawiczek, 2 paczki przędzy, podstawa drewniana, teczka, wycieraczki druciane, torebka damska, 2 parasolki, paczka bielizny, neseser i szal.

Na st. Chocianowice do odebrania znajduje się: 3 p. rękawiczek, chustka, swetr, teczka, krawaty, portmonetka z pieniędzmi, 2 p. bielizny, 2 teczki, 2 mufki, chustka kapelusz itd.

Dział mechaniki maszyn biurowych

Przed kilku miesiącami mechanicy, specjaliści od maszyn biurowych (maszyny do pisania, liczenia itp.) wystąpili za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej z memoriałem o umożliwienie im egzaminów czeladniczych i mistrzowskich wyłącznie w zakresie specjalności. Memoriał załatwiono odmownie.

Staraniem Oddz. Pocztowego Przysposobienia Wojskowego

i Koła Pocztow. Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej w Łodzi, urządzony został w świetlicy Przys. Wojsk. odczyt na temat „Dzień Polaka Zagranicą" wygłoszony przez prof. Przesmyckiego. Po skończonym odczycie wyświetlony został film z życia Polaków zagranicą.

Likwidacja szajki młodocianych włamywaczy

Do mieszkania Kanorowicza (Goplańska 16) włamało się kilku osobników. Kradzież spostrzeżono i w czasie pościgu ujęto 4 sprawców. Są to: 14-letni Stanisław Kocik (Żórawia 8), 16-letni Władysław Barański (Żórawia 15), 16-letni Bolesław Witkowski (Żórawia 13) i 19-letni Władysław Chorąży (Żórawia 15). Wszystkich odesłano do Izby zatrzymań.

KRONIKA DNIA

Janowi Ledzewiczowi (Skierniewicka 6) w tramwaju nr. 4 na odcinku od Przejazd do Napiórkowskiego nieznany sprawca skradł z kieszeni palta rewolwer.

Na ul. Rzgowskiej 76 skradziono rower, wartości 100 zł pozostawiony bez nadzoru przez Mieczysława Traczyka z Retkini.

Wigdor Bialer, zarządzający cmentarza żydowskiego na Dolach, zameldował policji, że z cmentarza skradziono drzwi mosiężne wartości 400 zł zamykające grobowce.

W bramie domu przy ul. Cegielnianej 7 z wozu Abe Guły skradziono paczkę zawierającą 30 chustek wełnianych, wartości 450 zł.

Zatrzymany został Kazimierz Linowski (Limanowskiego 24) pod zarzutem kradzieży bielizny ze strychu domu przy ul. Limanowskiego 24. Od Linowskiego odebrano skradzioną bieliznę.

W mieszkaniu Joska Rozenberga (Łagiewnicka 8) od wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapadła się ściana i sufit na czwartym piętrze. Pożar stłumiła straż ogniowa. Straty niezbyt znaczne.

Dziś pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej

Koalicja socjal-żydowska i koszta jej powstania

Ł ó d ź, 7. 2. Dziś odbywa się pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej, na którym będą wybrane władze miasta.

Na pierwszym posiedzeniu, które odbędzie się o godz. 19, **ustalona będzie ilość stanowisk wiceprezydentów, pobory władz miejskich i diety dla ławników.**

Uchodzi za pewne, że socjaliści **przeforsują trzech** wiceprezydentów, tłumacząc to, jakoby koniecznością roztoczenia wszechstronnej kontroli nad działalnością agend magistrackich.

Obóz Narodowy, oczywista, wychodzi z założenia, że całkowicie jest wystarczająca cyfra **dwóch** wiceprezydentów.

Na pierwszym posiedzeniu przewodniczący frakcyj radzieckich będą składali odpowiednie deklaracje i oświadczenia. Drugie posiedzenie, wyznaczone **na godz. 20 będzie poświęcone tylko wyborom prezydenta, wiceprezydentów i ławników.**

Socjaliści wybiorą na prezydenta **Jana Kwapińskiego, przewodniczącego klasowych związków zawodowych.** Podkreślić tu trzeba, że, jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, p. Kwapiński **cieszy się dużą życzliwością u władz centralnych i jego kandydatura, została podobno uzgodniona z czynnikami miarodajnymi.** Kwapińskiego wiążą również, jak mówią, **osobiste stosunki z wojewodą Józewskim ,którego jest dobrym znajomym.**

Otwartą jest kwestia, na jak długo będzie zatwierdzony wybór p. Kwapińskiego. Jak wiadomo kadencja władz miejskich trwa lat 10. Jednakże ustawa stawia prezydentowi szereg wymagań, jak odpowiedni cenzus, trzechletnia praktyka w administracji lub samorządzie. **Kwapiński tym warunkom nie odpowiada, istnieje więc możliwość, że będzie on w drodze próby zatwierdzony na przeciąg jednego roku, po czym o ile próba wypadnie pozytywnie, może być zatwierdzony na dalszy okres kadencji.** I w tej sprawie dobrze poinformowani twierdzą, **że miarodajne czynniki powzięły już odpowiednią decyzję.**

Toteż kwestia wyboru prezydenta, jako już z góry przesądzona, nie budzi tyle zainteresowania, co kwestia wyboru wiceprezydentów i ławników. Socjaliści mają oddać **Bundowi stanowisko drugiego ławnika, wzamian za co Żydzi zrezygnują z wiceprezydentury.** Kwapiński dąży do skompletowania sobie wiceprezydentów z ludzi sobie oddanych, którzy byliby mu wierni w jego samorządowej polityce. **Mają to być pp. Walczak, Purtal i Szewczyk.**

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej będzie od razu widomym **znakiem współpracy socjalistów z Żydami. Bez Żydów bowiem nie będą mogli „polscy marksiści" stworzyć większości. Ta współpraca będzie oczywiście dużo kosztowała ludność polską. Żydzi za swe głosy każą sobie bowiem płacić i to suto przez różne koncesje, subwencje, a bez tych głosów socjaliści rządzić nie będą mogli.**

Na pierwszym posiedzeniu budżetowym dowiemy się na pewno, **za jaką cenę Żydzi oddali swe głosy na p. Kwapińskiego i to będzie miarą, jak socjaliści potrafią reprezentować i bronić interesów mas polskich.**

Dla orientacji przypominamy układ sił politycznych na terenie Rady Miejskiej. **PPS i klasowe zw. zaw. — 33 mandaty, Obóz Narodowy — 18 mandatów, OZN — 11 mandatów, Bund i Poalej Sjon lewica — 11 mandatów, Niemcy — 5, Aguda — 3, Syjoniści — 2 i demokraci żydowscy — 1.**

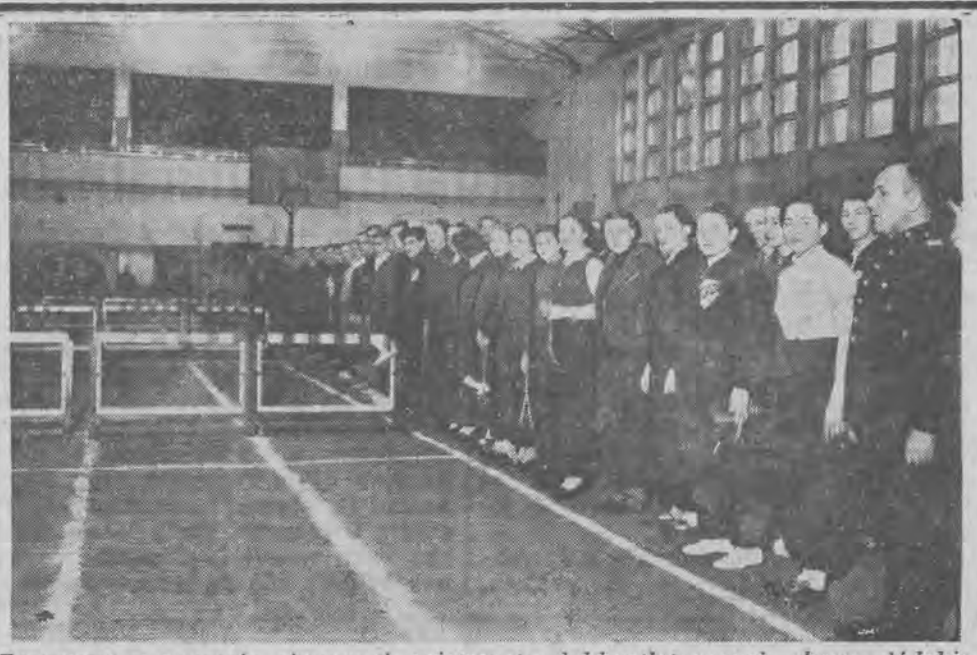

Fragment z otwarcia zimowych mistrzostw lekkoatletycznych okręgu łódzkiego w hali sportowej w Parku Poniatowskiego

Podwaliny pod Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Łodzi

Ł ó d ź, 7. 2. — Pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan (Piotrkowska 113) p. Zygmunta Fiedlera i przy udziale pp.: Ryszarda Frankusa, Kazimierza Roszaka, Wiktora Leszewskiego, Karola Chądzyńskiego, Dajwłowskiego, Gomulaka ze Strykowa, Jasnosza oraz dyr. mgra Hibnera — odbyło się posiedzenie międzystowarzyszeniowej komisji, wyłonionej celem stworzenia Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich województwa łódzkiego.

Zaprojektowany statut Związku przyjęto z małymi zmianami. W celu zdobycia funduszów na zapoczątkowanie działalności postanowiono opodatkować poszczególne organizacje kupieckie, reprezentowane w komitecie.

Biuro komitetu mieści się w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, a sekretariat prowadzi dyr. mgr Hibner.

W sprawie szyldów przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych

Ł ó d ź, 7. 2. — Jak nam komunikują, w związku z zawieszeniem przez przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe stałych tzw. szyldów wzorowych bez pozwoleń komisji budowlanej Zarząd Miejski wyjaśnia, że: 1) szyldy wzorowe zawieszane mogą być jedynie tylko przez przedsiębiorstwa 4 kat. handlowej i 8 kat. przemysłowej i to po uprzednim zezwoleniu inspekcji budowlanej.

2) W strefie miejskiej: pl. Wolności, 11 Listopada, ul. Żeromskiego, Bandurskiego, Głównej, Kilińskiego i Pomorskiej. Zawieszanie szyldów wzorowych na budynkach murowanych jest niedopuszczalne.

3) Pozwolenia na zawieszanie szyldów wzorowych wydawane są bezpłatnie i na skutek prośby zainteresowanego. Szyldy, zawieszane bez zezwolenia inspekcji budowlanej, będą usuwane, a winni pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Blisko milion zł na walkę z gruźlicą

Ł ó d ź, 7. 2. — Z preliminarza budżetowego na rok administracyjny 1939-40 wynika, że na walkę z najbardziej groźnymi chorobami społecznymi, a więc przede wszystkim z gruźlicą, przeznaczono ogółem 917.609 zł, co stanowi 21,7 pct całego budżetu zdrowotnego.

W Łodzi umiera przeciętnie na gruźlicę od 20 do 30 osób tygodniowo.

Msza św. za duszę Romana Dmowskiego

Ł ó d ź, 7. 1. W sobotę o godzinie 8 rano odprawiona zostanie Msza św. za spokój duszy Romana Dmowskiego w kościele oo. bernardynów przy ul. Spornej.

Organizacje proszone są o wzięcie udziału w nabożeństwie wraz ze sztandarami.

8 miesięcy więzienia za sfałszowanie weksla

Ł ó d ź, 7. 1. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał 33-letni Jakub Goldman pod zarzutem sfałszowania weksla na 100 zł, za który nabył papieru w firmie Akawie.

Oskarżony tłumaczył, że przegrał pieniądze wraz z przygodnym znajomym w totalizatora. Gdy zabrakło na stawki, ów nieznajomy dał mu fałszywe weksle, za co nabył on następnie papier, który spieniężył. Pieniądze następnie postawił na upatrzonego konia.

Ekspertyza grafologiczna wykazała, że weksel został sfałszowany przez Goldmana, toteż sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny.

Robotnicy utrzymają różnicę stawek

Ł ó d ź, 7. 2. Zlikwidowany został zatarg w firmie Koszes. Firma zgodziła się wypłacić różnicę stawek robotnikom, oraz zmienić warunki pracy zgodnie z żądaniami robotników.

POD OSTRYM KĄTEM

Socjaliści udają naiwnych

Ł ó d ź 7. 2. Marksowsko - żydowska prasa, pisząc o zwołaniu Rady Miejskiej, obłudnie i naiwnie podkreśla fakt, że zwołanie pierwszego posiedzenia odbyło się w tak szybkim tempie, a jedno z tych pism nawet dziwi się tajemniczości, z jaką przeprowadzone zostały formalności, związane z odrzuceniem protestów i zwołaniem Rady Miejskiej.

Naiwniakom wytłumaczyć by można ten fakt przez proste przypomnienie tych wizyt i konferencyj, jakie odbywali socjaliści z wojewódzkimi władzami.

Ale czy oni to zechcą zrozumieć

PRZED DECYZJAMI NA POMORSKIEJ...

Drogo zapłaciliśmy za „czerwone" rządy!

Do 60 milionów wzrosło zadłużenie miasta — Tajemnice Polesia Konstantynowskiego — 660 tys. za pomnik na Placu Wolności — Zabawa w dziedziców — Milion zł dla Żydów — Wyzbywano się akcyj elektrowni i tramwajów

Łódź, 7. 2. W momencie, kiedy socjaliści palą się wprost do tego, aby przy poparciu Żydów jak najprędzej sprawować faktyczne rządy na ratuszu — warto przypomnieć jak to wyglądała gospodarka żydowsko-socjalistycznej spółki w latach 1927 — 1933.

Tym łatwiej przyjdzie nam to uczynić, że sprawy te nie są tajemnicą i niemal wszyscy, przynajmniej w zarysie znają bilans rządów czerwonej spółki.

NA ILE MILIONÓW ZADŁUŻYLI SOCJALIŚCI MIASTO?

Gdy magistrat obejmowali socjaliści a więc w roku 1927, zadłużenie miasta z tytułu pożyczek długoterminowych wynosiło około DZIEWIĘĆ MILIONÓW ZŁOTYCH.

Gdy socjaliści opuszczali wygodne i ciepłe fotele, a więc w lipcu 1933 roku, zadłużenie to wzrosło do prawie 50 milionów złotych. Poza tym pozostawiono zobowiązania o charakterze krótkoterminowym na sumę przeszło 10 milionów zł.

ŁĄCZNIE WIĘC SOCJALIŚCI POZOSTAWILI PO SOBIE DŁUGÓW NA PRZESZŁO 60 MILIONÓW ZŁOTYCH, A WIĘC PRAWIE TYLE ILE WYNOSI BUDŻET ZWYCZAJNY MIASTA ŁODZI NA DWA LATA.

Jaki uczyniono użytek z tych kolosalnych sum? Na jakie poszły cele?

Poszukajmy na to ciekawe pytanie odpowiedzi.

KOLONIA NA POLESIU KONSTANTYNOWSKIM

Nędza mieszkaniowa w Łodzi tak się rzuca w oczy, tak jest bezpośrednia, że nikt nie neguje potrzeby i konieczności budowy kolonij mieszkalnych, mających na celu przynajmniej w pewnej mierze złagodzić kryzys lokalowy.

Zdawałoby się, że socjaliści, którzy samowładnie obwołali się „obrońcami ludu", objąwszy rządy na ratuszu — w sposób wyraźny oddziałają na polepszenie warunków mieszkaniowych w Łodzi.

Zdawałoby się, że zaprojektowana kolonia na Polesiu Konstantynowskim istotnie wyciągnie robotników z nor bałuckich, widzewskich i chojeńskich do obszernych izb.

Zdawałoby się..., jednak rzeczywistość poszła inną drogą. Kosztem kilkudziesięciu milionów wzniesiono budynki, w których nie znalazło się miejsce dla robotników. Mieszkania na Polesiu okazały się ze względu na wysokość czynszu absolutnie niedostępne dla mas robotniczych.

A KOSZTA ZWIĄZANE Z BUDOWLĄ OSIEDLA OBCIĄŻY MIASTO SUMĄ OKOŁO 27 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Ileż za te pieniądze można było wybudować pięknych, obszernych domków robotniczych.

Ileż rodzin wydobyć z zaduchu suteryn, komórek mieszczących się pod schodami, z poddaszy i nor ziemnych?

BUDOWA POMNIKA KOŚCIUSZKI

Pomnik Kościuszki na Placu Wolności, projektowany przez Żyda Lubelskiego, kosztował blisko 600 TYSIĘCY. Nie przesadzimy, jeśli stwierdzimy, że za te pieniądze możnaby nasze miasto przyozdobić kilku pomnikami.

SUBSYDIA, SUBWENCYJKI...

W okresie sześcioletnich rządów socjalistycznych na ratuszu przez socjalistów popierane, przeważnie żydowskie organizacje, otrzymały około miliona złotych (dokładnie 951 tysięcy zł.).

ZABAWIANO SIĘ I W DZIEDZICÓW

W czerwcu 1928 roku zakupiono majątek Romanów za 133 i pół tysiąca zł, a w sierpniu tegoż roku majątek Rszew za sumę z górą milion dwieście tysięcy.

Warto przypomnieć, że przed objęciem władzy na ratuszu przez żydowsko-socjalistyczną spółkę nabyto majątek Łagiewniki o tych samych mniej więcej rozmiarach co majątek Rszew (i to z lasem i tuż pod Łodzią) za sumę około 450 tys. zł.

Dysproporcja bardzo, ale to bardzo widoczna...

POZBYWANO SIE BEZCENNYCH WPROST AKCYJ

Bawiono się w dziedziców, wydając lekka reka setki tysiecy. a równocześnie WYZBYWANO SIĘ TAK OGROMNEGO ZNACZENIA AKCYJ, JAK AKCYJ ELEKTROWNI ORAZ AKCYJ TRAMWAJÓW MIEJSKICH.

W 1930 roku sprzedano 2.250 sztuk akcyj Kolei Elektrycznej Łódzkiej (tramwaje) za sumę około 2.100.000 zł. Zaś w 1933 roku sprzedano 4.705 sztuk akcyj Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego (elektrownia) za zł 2.352.500.

Ogólnie biorąc pozbyto się kolosalnego znaczenia papierów wartościowych ZA KWOTĘ NIEMAL CZTERY I PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH.

*

OTO PARĘ „KWIATUSZKÓW" Z SOCJALISTYCZNEJ GOSPODARKI NA RATUSZU. CZERWONE TE „KWIATECZKI" WCALE NIE SĄ ZACHĘCAJĄCE — ZA KAŻDY Z NICH DROGO MIASTO I SPOŁECZEŃSTWO ZAPŁACIŁO. (Ł)

Maks Kohn jest jeszcze konsulem Szwecji

Kiedy będzie zastosowany paragraf aryjski w łódzkim korpusie dyplomatycznym?

Łódź, 7. 2. — „Obrzezany" korpus dyplomatyczny został ostatnio nieco przetrzebiony, jednak „główne tuzy" nadal tkwią na splendor przynoszących stanowiskach.

Przestał być konsulem łotewskim Żyd Wajsfeld, ale jeszcze nadal konsulami są: Maks Kohn, Osser, Felix.

Maks Kohn z Widzewskiej Manufaktury jest konsulem Szwecji, posiadającej katolickiego władcę.

Osser, jakby na ironię, reprezentuje faszystowskie Włochy. Felix jest konsulem Jugosławii.

Kiedy wreszcie zastosowany będzie „paragraf aryjski" w łódzkim korpusie dyplomatycznym?

Tymcz. prez. Godlewski prezydentem Krakowa?

Łódź, 7. 2. W związku z powołaniem Rady Miejskiej, kończy się kadencja władz tymczasowych. Na temat, co będą robić dotychczasowi włodarze miasta, krążą najrozmaitsze wersje. Mówi się, co już zanotowaliśmy, że p. Mikołaj Godlewski ma objąć stanowisko generalnego inspektora samorządowego w min. spraw wewnętrznych.

Ostatnio znowu pojawiła się wiadomość, że p. Godlewski ma być wysunięty na prezydenta Krakowa.

Zarwał się sufit

Łódź, 7. 2. Na ul. Nowomiejskiej 6 zarwał się sufit, który runął na dół, a gzymsy runęły na chodnik. Komisja budowlana wydała zarządzenia, a dom został policyjnie zamknięty.

Niezwykły strajk okupacyjny

Łódź, 7. 2. Niezwykły strajk okupacyjny wybuchł w fabryce pończoch przy ul. Gdańskiej 103. Nowonabywca fabryki zwrócił się do robotników z propozycją, aby zrzekli się wszystkich roszczeń w stosunku do dawnego właściciela i obiecał, że będzie prowadził fabrykę i produkcję nadal i zatrudni wszystkich robotników.

W odpowiedzi na to robotnicy podjęli strajk, nie godząc się na takie załatwienie sprawy.

Firma Poznański usuwa Żydów

Łódź, 7. 2. Wedle obiegających pogłosek cały żydowski personel firmy Poznański otrzymał wymówienie.

Wskazane byłoby, aby właściwe czynniki dopilnowałyby wolne miejsca powierzono Polakom.

Wymówienia mają pozostawać w związku z faktem objęcia zakładów przemysłowych przez Włochów w pełnym zakresie.

Obrady wójtów i sołtysów

Łódź, 7. 2. — Odbyły się obrady wójtów i sekretarzy gminnych powiatu łódzkiego.

W r. 1938 w gminach wybudowano, jak wynika ze złożonych sprawozdań, 40.5 kilometrów dróg oraz 20.760 m chodnika. Nadto zbudowano 8 gmachów szkolnych, zaś na r. 1939 przewidziane jest wybudowanie dalszych dziesięć.

Poza tym postanowiono uruchomić ruchome biblioteki ludowe.

Akademia w „Dniu Polaka za granicą"

Łódź, 7. 1. — W ramach Dnia Pomocy Polonii Zagranicznej pracownicy i robotnicy firmy Freidenberg zorganizowali akademię, w czasie której przemówiła prof. Tadeusiewiczowa.

Projekt umowy dla pracowników Rzeźni Miejskiej

Referat pracy otrzymał projekt umowy dla pracowników Rzeźni Miejskich wzorowany całkowicie na warunkach układu, jaki dotychczas obowiązywał na terenie Rzeźni Miejskiej Nr 2.

Ze swej strony Dyrekcja Towarzystwa Warszawskiego wkrótce przedstawi swój projekt i jeszcze w tym tygodniu zwołana zostanie konferencja.

Z zimowych mistrzostw lekkoatletycznych okr. łódzkiego. Na zdjęciu trzy mistrzynie Łodzi. Od lewej: Słomczewska (IKP), skok w dal i wzwyż, Pacówna (TFSJ) płotki i Błażewska (IKP) kula

Mordercy z Bałut grozi kara śmierci

Przebieg zbrodni przy ul. Krawieckiej w świetle dochodzenia — Sprawa Strzeleckiego znajdzie się wkrótce na wokandzie

Łódź, 7. 1. — Sprawa zabójstwa 33-letniej Reginy Zych, której zwłoki znaleziono w mieszkaniu przy ul. Krawieckiej 20 w Łodzi, w pokoju, zajmowanym wspólnie z Wacławem Szymczakiem, została ostatecznie wyjaśniona.

Dochodzenia prowadzone były pod kierownictwem prok. Ziemniewskiego. Zabójca 28-letni Bolesław Strzelecki, poprzednio już karany za kradzieże, ostatnio ukrywał się i poszukiwany był przez władze dla odsiedzenia kary 3-miesięcznego aresztu, wymierzonej za przygotowanie do kradzieży.

DUSIŁ PODUSZKĄ

Znając się z Szymczakiem z więzienia, Strzelecki Szymczaka odnalazł w mieszkaniu i ostatnie dwa dni nocował u niego. 28 stycznia rb. pozostawszy sam w mieszkaniu z Zychową, powziął myśl rabunku.

Gdy Zychowa zdejmowała zasłonę z okien, umieszczoną w czasie alarmu lotniczego, obezwładnił ją zarzucając chustkę na głowę i udusił, przyciskając poduszką do siennika. Po zabójstwie Strzelecki zrabował garnitur męski oraz pościel łącznej wartości około 200 zł, które sprzedał swoim paserom, obecnie już również aresztowanym.

Nazwiska ich nie są jednak ujawnione.

MORDERCA PRZYZNAJE SIĘ

Strzelecki, zatrzymany na podstawie listów gończych w Zduńskiej Woli, podał się za Zielińskiego. Jest to nazwisko rodowe jego matki. Początkowo starał się zwalić winę na Szymczaka podając, że on to namówił go do zabójstwa przyjaciółki za wynagrodzeniem 500 zł.

Później Strzelecki przyznał się do zabójstwa, lecz stwierdził, że nie miał zamiaru Zychowej zabijać, lecz tylko związać i obezwładnić. O tym, że ją udusił, dowiedział się dopiero później. Strzeleckiemu grozi kara śmierci.

Należy zaznaczyć, że zarówno Zychowa, jak i jej przyjaciel Szymczak opuścili swych małżonków i żyli w konkubinacie. Sprawa Strzeleckiego znajdzie się wkrótce na wokandzie sądowej, gdyż dochodzenie prowadzone jest w przyśpieszonym tempie.

PROGRAM RADIOWY

Środa, dnia 8 lutego

11.00 audycja dla szkół: „Dalekie połowy" — słuchowisko dla dzieci starszych w opracowaniu Stanisława Mioduszewskiego (z Torunia); 11.25 muzyka — płyty; 11.57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 audycja południowa; 14.00 rewia zespołów tanecznych — płyty; 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 1. Rozwiązanie zagadki historycznej z dn. 30. 12. 38 r. 2. Nasz koncert — Co śpiewają dzieciom w Szwajcarii — audycja w opracowaniu Ferdynanda Kowalika i Allana Kosko.

15.30 muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.05 wiadomości gospodarcze; 16.20 dom i szkoła: Gawęda dr Antoniego Karpowicza; 16.35 recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.

17.00 „Jakimi sprawami szpiedzy się interesują" — odczyt wygł. ppłk. dypl. Kazimierz Zieliński; 17.15 „Bracia Kaccy" — audycja muzyczna w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego (z Poznania); 17.58 audycja K. K. O.; 18.00 „Gnicie owoców i warzyw w przechowalniach" — pogadanka wygł. dr Konstanty Strawiński; 18.10 muzyka — płyty; 18.25 wiadomości sportowe lokalne.

18.30 nasz język — audycja w opracowaniu Witolda Doroszewskiego; 18.40 dyskutujmy „Forma a treść w spółdzielczości" — dyskusję zagai dialog w opracowaniu Stanisława Thugutta; 19.00 F. I. S. — felieton z Zakopanego; 19.10 koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i solistów. W przerwie o godz. 19.30—19.40 — F. I. S. — felieton; 20.35 audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, „F. I. S." — wiadomości sportowe z Zakopanego i W-wy.

21.00 koncert chopinowski w wykonaniu Pawła Kowalowa; 21.30 pochodnie wieków — „Petrarka" — oprac. prof. Bramera; 22.00 pogadanka aktualna; 22.10 recital wiolonczelowy Bronisława Nagujewskiego, akompaniament Artur Wentland.

22.45 wiersze Antoniego Kasprowicza; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Żydzi przekupywali urzędników miejskich

i dokonywali potajemnie uboju rytualnego

Jędrzejów. (pr) W grudniu 1937 roku policja jędrzejowska, wspólnie z władzami weterynaryjnymi, dokonała niespodziewanie rewizji w miejscowej rzeźni. W nocy zastano w rzeźni kilkunastu rzeźników Żydów, dokonujących potajemnie uboju rytualnego. Obok Żydów krzątali się inkasenci magistracki Gdalewicz i dozorca rzeźni Wyrozumski, którzy cechowali pieczęciami magistrackimi ubite sztuki. Dochodzenie wykazało, że na terenie Jędrzejowa zorganizowała się szajka rzeźników żydowskich, która od dłuższego czasu biła w rzeźni potajemnie bydło sposobem rytualnym i przekupywała wyżej wymienionych funkcjonariuszów miejskich oraz trzeciego Tutaja. Funkcjonariusze miejscy stemplowali nielegalnie ubite sztuki pieczęciami urzędowymi, wykradanymi z kasetki magistrackiej przy pomocy dobranego klucza.

Całe to dobrane towarzystwo stanęło przed Sądem Okręgowym w Kielcach na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie. Po całodziennej rozprawie Sąd skazał 13 rzeźników Żydów na kary więzienia od 10 miesięcy do półtora roku, zaś funkcjonariuszy miejskich Gdalewicza, Tutaja i Wyrozumskiego każdego po 1 roku więzienia i utratę praw obywatelskich.

Nowe wariackie pomysły amerykańskie

Kto dłużej potrafi chodzić w koło po garażu

Londyn. — Obecnie szaleje za Oceanem nowa amerykańska ekstrawagancja pod nazwą „The Sleep Walkers", tj. „Senni biegacze". Nowa ta mania nie ma nic wspólnego ze sportem, jednak jest w Ameryce uważana za coś w rodzaju „wyczynu sportowego".

W pewnym starym garażu samochodowym w Nowym Jorku, tzw. „Walkathon" odbywa się od kilku miesięcy „wyścig pieszy". Podczas tego wyścigu maniaccy zawodnicy parami muszą chodzić bez przerwy, bez wypoczynku. Szaleńcom tym wolno trzy razy w ciągu dnia, po 15 minut, spędzić na jedzenie z tym jednak, że nawet podczas jedzenia muszą ceremonię tę załatwiać stojąco. Uczestnicy konkursu wytrzymałości w bezustannym chodzeniu mogą sypiać po 15 minut w ciągu każdej godziny. Tym samym przyznaje im się prawo do sześciu godzin snu w ciągu doby lecz tylko „w dawkach po 15 minut". W czasie snu wolno im leżeć, lecz na gołej podłodze. Para „sleep walkers", która wytrwa do końca „na posterunku", zdobędzie tysiąc dolarów nagrody.

Tak oto wygląda nowy, idiotyczny pomysł Amerykan w swej nieustającej manii ustanawiania coraz to nowych i coraz bardziej ogłupiających rekordów.

Śmiertelne zatrucie gazem

Warszawa. — Pogotowie ratunkowe zostało wezwane o godz. 7,30 do domu nr 36 przy ul. Siennej, gdzie w 2 mieszkaniach zaszły wypadki zatrucia gazem świetlnym. Śmiertelnemu zatruciu ulegli: Bolesław Gajewski, lat 24, i Maria Kowalska, lat 24. Szczegóły zatrucia nie są na razie znane.

W tym samym domu zatruło się gazem świetlnym małżeństwo Trombewler, Moszek i Ruchla (lat 68), którym udzielił pomocy lekarz pogotowia. Stan Trombewlerów nie budzi obaw.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Dom

masywny, wielki śpichrz, 12 000. wpłaty 5 000.—. Otręba, Jarocin. Kilińskiego. zd 45 454

Dom

mieście powiat, piętrowy nowy składem dochód roczny 3000, cena 30.000 wpłata 20.000 zł, reszta amortyzacja względnie zamiana na gospodarstwo około 100 mórg. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 576

Dom

12 ubikacji, skład kolonialny, handel węgli, materiałów budowlanych, kuźnia, ogród, mieście garnizonowym. Cena 23.000. — Zgłoszenia Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. zd 45 452

Wspólnika

do wykończenia domu mieszkalnego 10.000 zł wolne od podatku. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 721

2. PIENIĄDZ

Wspólnika

dobrze prosperującego składu kolonialnego Poznaniu poszukuję. — Oferty Orędownik, Poznań zd 45 673

Pożyczki

200 zł podwójne zagwarantowanie wysoki procent poszukuję. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 671

200,—

kto pożyczy pani, gwarancja — wysoki procent. Oferty Orędownik. Poznań zd 45 778

4. OSOBISTE

Ostrzeżenie!

Za długi żony mej Jadwigi z domu Trawka nie odpowiadam. — Franciszek Duczmal, Jaraczew, pow. Jarocin. N 6753

6. OŻENKI

Gosposia

sympatyczna, pana na skromnym stanowisku do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 557.

B. nauczyciel

32-letni, wartościowy kawaler, poślubi właścicielkę gospodarstwa, młyna, przedsiębiorstwa, interesu, posażną lub pracującą. Oferty fotografia Orędownik, Poznań zd 45 621.

Panna

czterdziestotrzyletnia przedsiębiorstwo trochę gotówki wyjdzie zamąż. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 360.

Panią

miłego usposobienia dobrym charakterem do lat 30 Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 521.

7. SPRZEDAŻE

Bielizna męska, krawaty — kołnierze, koloratki

chusteczki dostarcza znana chrześcijańska fabryka Czarnowski i Jezuitkowski. Warszawa, ul. Rymarska 8, tel. 11-35-91. Polacy żądajcie tych wyrobów przy zakupach we wszystkich sklepach

Składnicę

węgla dobrze zaprowadzoną odstąpię. Adres wskaże Kurier Poznański zdg 45 486-7.

Skład

towarów kolonialnych i nasion, zaprowadzony od 25 lat, z urządzeniem i towarem z powodu stosunków rodzinnych zaraz na sprzedaż — rynek — miasto powiatowe. Zgłoszenia: Agentura Orędownika. Wolsztyn N 6 758

Skład

kolonialny, narożnikowy, z przyległym, trzypokojowym mieszkaniem, klientela gotówkowa. Do objęcia potrzeba 8.000, pośrednicy wykluczeni, Oferty Orędownik, Poznań zd 45 664.

Dom

piętrowy wjazdem, ogrodem, budynkami gospodarczymi, główna ulica, powód wyjazd sprzedam tanio. Podborowska. Kościan, Piłsudskiego 33. N 6 755

Sklep galanteryjny

w śródmieściu z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Cukiernia Gajer, Pabianice, Zamkowa 20. N 6746

Motor

nowoczesny 3—5 KM benzynowo-naftowy. Kotliński, Kórnik. N 6 756

18. DZIERŻAWY

Gospodarstwo

czterdziesciseśćmorgowe, — wydzierżawię ogrodnikowi Dziegiel, Piątkowo, poczta Poznań 13 zd 45 479

Szukam

miesięcznej dzierżawy składu kolonialnego towarem, bez. 2 pokojowym, kuchnia, chlewem większej kościelnej wsi, szkoła. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 851

Sklepu

spożywczego najchętniej na wsi poszukuje zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 588.

Ogrodnictwo

14-morgowe Żegrze oddam w dzierżawę. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 659.

Trzystamorgowe

średzkim, inwentarzem, 7 000 wydzierżawię. Poznań. Półwiejska 34, mieszkanie 7. zd 45 741

22. ZGUBY

Przybłąkał

się pies biały, żółte łaty do odebrania Łódź, Drewnowska 60 — m. 1. N 5645

Zaginęła

matrykuła Lorkowi Alojzemu — uczniowi Gimnazium O. Bernardynów, Łódź, Łączna 11. N 6029

20. URZĘDOWE

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Roman Gagajewski, robotnik z zawodu, zamieszkały w Piotrowicach, powiat Konin, syn zmarłego robotnika Walentego Gagajewskiego, ostatnio zamieszkałego w Kochowie, powiat Konin i tegoż małżonki Franciszki z domu Hejna zamieszkałej w Piotrowicach, powiat Konin, 2) niezamężna Marianna Przybylska robotnica z zawodu zamieszkała w Młodziejewicach, powiat Września, córka zmarłego robotnika Andrzeja Przybylskiego ostatnio zamieszkałego w Młodziejowicach, powiat Września i tegoż małżonki Marianny z domu Raczak, zamieszkałej w Młodziejewicach, powiat Września, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Sołectwie Gromady Młodziejewice, Zarz. Gminnym, oraz w gazecie „Orędownik" Poznański, Strzałkowo, dnia 3 lutego 1939. Urzędnik stanu cywilnego: Spychała. N 5865

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Ślusarz-maszynista

poszukuje posady do prowadzenia motoru parówki, elektryczności wykonuje wszelkie reparacje. Zgłoszenia Agentura Kuriera Poznańskiego, Gołańcz. Ng 6 720

Poszukuję

posady szofera, polowego, najchętniej na majątek od zaraz. — Wincenty Szymaniak, Morownica pow. Kościan. Ng 5789

Piekarz

samodzielny kartą rzemieślniczą, obeznany cukiernictwie szuka posady, Oferty Orędownik, Poznań zd 45 544

Robotnik

lat 35, silny szuka pracy, skromne wymagania. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 589.

Drukarz

poszukuje jakiejkolwiek posady, zastępstwa. Oferty Agentura Rogalski, Środa. N 6752

27. WOLNE MIEJSCA

Przedstawiciele

we wszystkich miejscowościach znajdą stały zarobek przy rozpowszechnianiu winorośli Tomczyk Koluszki N 6005

Zegarmistrz

rutynowany zaraz potrzebny do Zakładu Józefa Koneckiego, — Kielce, Sienkiewicza 17. Warunki do omówienia. N 6762

Poszukuję

od zaraz wspólnika (ki) do dobrze zaprowadzonego baru, jadalni w Gdyni wkład 2.000.— Zgłoszenia „Samotna", Czajor, Gdynia, Portowa 7. N 5814

Dam

stałą dobrze płatną posadę książkowemu, magazynierowi, młynarzowi za włożeniem w przedsiębiorstwo pewnej pożyczki, która będzie zabezpieczona. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 45 606.

Fryzjerowi

fryzjerce oddam dobrze zaprowadzony gabinet fryzjerski pań w prywatnym mieszkaniu, śpieszne zgłoszenia. Adres Kurier Poznański zdg 45 841/2

Sprzedawców

na kilimy, firanki, za kaucją — chrześcijańska firma „Stemin", Delatyn. zd 44 916

Kino „PALLADIUM" DZIŚ REWELACYJNA PREMIERA PROFESOR WILCZUR

Łódź, Napiórkowskiego 16 *(dalszy ciąg „Znachora")* N 6080

Wstrząsająca kreacja mistrza maski **K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO**

W pozost. rolach: **Barszczewska, Zacharewicz, Wormerowicz, Ćwiklińska, Węgrzyn**

Pocz. o godz. 3. Ceny na I seans od 40 gr.

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 9 lutego.

6.30 audycja poranna; — **7.15** „F. I. S."; Reportaż; **11.00** aud. dla szkół: „Na Kaszubach" — poranek muzyczny. Przemówienie dra Stan. Sumińskiego. „Budujmy modele okrętów"; **11.40** wiązanki z operetek Offenbacha (płyty); — **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.00** rozmowa technika z młodzieżą; **15.15** „Granda, lipa, nawalanka" — dialog; **15.30** muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej; — **16.00** dziennik popołudniowy; **16.08** wiadomości gospodarcze; — **16.20** komunikacja i jej problemy — pogadanka dla liceów; **16.40** utwory na klarnet w wykonaniu Antoniego Makowskiego (z Łodzi); **17.05** sztuczna promieniotwórczość — pogadanka; **17.15** Nokturny w wykonaniu Heleny Ottawowej — fortepian i Lwowskiego Chóru pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego (ze Lwowa); **18.00** audycja pt. „Zmieniamy naszą wieś"; **18.30** „Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną"; **19.00** „F. I. S."; „Sportowa wieża Babel"; — **19.15** koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego „Piątka Poznańska" pod dyr. Mariana Obsta, Stani Zawadzka (sopran); W przerwie: Apel poległych marynarzy. Transm. z Gdyni (przez Toruń); **20.35** audycje informacyjne; **21.00** uroczysty koncert w 30-tą rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R., Ewa Bandrowska-Turska (śpiew), Eugenia Umińska (skrzypce). Transmisja z sali tow. „Sokół" w Zakopanem (przez Kraków). I cz. Transm. do Finlandii i Węgier; II cz. Transm. do Norwegii; W przerwie o godz. **21.55** pogadanka o M. Karłowiczu, wygłosi prof. Adolf Chybiński (ze Lwowa); — **23.00** przegląd prasy; **23.05** ostatnie wiadomości; **23.20** koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. i chór P. R. W programie muzyka góralska.

KRAJOWE

Toruń — 6.57 aud. poranne; **10.00** koncert rozrywkowy (płyty); **11.40** Racel: Symfonia hiszpańska (płyty); **13.00** dla każdego coś ładnego — płyty; **13.50** wiadomości z Pomorza; **18.00** „Strażnicy morza" — montaż literacko-muzyczny; **18.25** wiadomości sportowe z Pomorza; **22.00** transmisja z Zakopanego (przez Kraków);

Katowice — 5.30 aud. poranne; **11.40** płyty z Warszawy; **14.00** muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. W przerwie o g. 14.20 „O sposobie wnoszenia podań do władz i urzędów"; **14.50** chwilka społeczna; **14.55** wiadomości bieżące i giełda; **18.00** pogadanka sportowa dla pracowników fizycznych; **18.10** płyta; **18.15** rozmowa ze słuchaczami; **18.25** wiadomości sportowe; **22.00** tranmisja z Zakopanego (przez Kraków); **23.00** „Informacje".

Kraków — 6.57 aud. poranne; **8.10** płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące; **8.45** skrzynka dla dzieci wiejskich; **11.40** sławni soliści w duetach operowych (płyty); **14.00** muzyka obiadowa (płyty); **14.55** sprawy gospodarcze; **18.00** „Dobry wieczór Państwu"; **18.10** pieśni i arie w wyk. Stefana Romanowskiego (baryton). Przy fortepianie Wacław Geiger; **22.00** uroczysty koncert w 30-tą rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza. Transmisja z sali tow. „Sokół" w Zakopanem (przez Kraków); **23.00** lokalne informacje.

Łódź — 5.30 aud. poranne; **11.40** płyty z Warszawy; **14.00** koncert Życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; **14.50** łódzkie wiadomości giełdowe; 18.00 odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; — **18.10** „Łódź — Bielsk — Białystok" — pogadanka; **18.20** o wszystkim po troszku; **18.25** wiadomości sportowe lokalne; **22.00** transmisja z Zakopanego (przez Kraków); **23.00** wiadomości bieżące.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Praga — Muzyka lekka. **16.00 Wiedeń** — Koncert rozrywkowy. **Monachium** — Koncert rozr. z udz. solistów. **Koenigsw.** — Ork. Dobrindta gra. **17.40 Budapeszt** — Dawna muzyka węgierska. **18.00 Koenigsw.** — Koncert z Magdeburga z udz. sol. (skrzypce). **18.17 Radio Romania** — Koncert ork. mandolinistów. **18.35 Paris PTT** — Recital organowy. **18.45 Sofia** — Symfonia Nr 6 Czajkowskiego. **19.15 Bruksela fr.** — „Czar walca" opr. O. Straussa. **Monachium** — Koncert chóru Kozaków Dońskich. **19.25 Ryga** — Utwory Glazunowa w wyk. ork. **19.30 Bordeaux** — Utwory Mozarta i Haydna. **Sofia** — Utwor kompozytorów bułgarskich. **Sztokholm** — Melodie wiedeńskie. **20.00 Beromuenster** — Koncert symfoniczny. **20.10 Kopenhaga** — Koncert symf. z udz. sol. (fort.), **20.15 R. Romania** — Koncert symf. z Ateneum. **20.30 Florencja** — Koncert symf. **20.45 Sztokholm** — Symfoniczna muz. włoska z udz. sol. (skrz.). **21.00 Berlin** — Melodie operetkowe i filmowe. **Bruksela fl.** — Koncert ork. symfonicznej. **Budapeszt** — Koncert z Zakopanego. **Hilversum I** — Utwory Wagnera i Mahlera **Rzym** — „Il campiello op. Wolf Ferrariego. **21.05 Londyn Reg.** — Koncert symf. z udz. sol (skrz.) **21.30 R. Paris** — Koncert symf. W programie utwory Mozarta Fevriera, Thomasi i in. **W. Eiffla** — „Le paradis et la Peri" orat. Schumanna. **22.00 Bruksela fl.** — Tr koncertu chóru chłopców wiedeńskich („Wiener Sängerknaben"). **22.15 Budapeszt** — Muz. cygańska. **22.30 Droitwich** — Recital fort. Smidta. **22.40 Luksemburg** — Koncert symf. **Wiedeń** — Muz. lekka. **23.00 Budapeszt** — Koncert orkiestry. **23.10 Bruksela fl.** — Koncert z płyt. **23.15 P. Parisien** — „Światowe sławy" **22.35 Droitwich** — Koncert orkiestrowy. **24.00 Sztutgart i Frankfurt** — Muz. operowa i rozrywkowa (do godz. 2.00. **24.30 Londyn Reg.** — „Uprowadzenie z Seraju" op. Mozarta (fragm.).

Ogłoszenia w „ORĘDOWNIKU" są zawsze korzystne

zg 145 6

Humor zagraniczny

Braciszek do siostrzyczki: — Teraz ty pośpij, a ja będę uważał na naszą nianię. (M)

(The Humorist, Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 20 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 80 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03.

TAJEMNICA lekarza

57)

Pewnego popołudnia, pod nieobecność Huta, który wydalił się po coś do miasta, otworzyła się furtka parku i do do domku weszła mała dziewczynka, żebraczka, o wynędzniałej twarzyczce i rozwichrzonych włosach.

Służący Huta wyszedł gdzieś na wieś, a żona jego nie miała serca przepędzić biedactwo, które stanęło pokornie na progu spoglądając z trwogą na Dolores, która śpiewała w tej chwili w rogu pokoju, trzymając w ręku mandolinę.

— Czego chcesz moje dziecko, spytała staruszka i jak możesz wchodzić tak bez pytania?

— Drzwi były otwarte, a mnie się jeść chce, odparła dziewczynka drżącym głosem.

— A cóż robią twoi rodzice? Dlaczego pozwalają ci żebrać?

Maleństwo ściągnęło twarz do płaczu.

— Tatuś mój nie żyje, a mama leży chora! odparło przez łzy.

— Ha, no to ci dam kawałek chleba, rzekła służąca wzruszona widokiem tej nędzy. — A jak ci to na imię moje dziecko?

— Lea! orzekła dziewczynka.

Aż do tej chwili Dolores siedziała w kącie, nie zwracając uwagi na scenę, która się odbywała przed nią. Ale jak tylko usłyszała imię „Lea" z ust dziecka — imię, nawiasem mówiąc, dosyć pospolite w Anglii, — podniosła głowę, jakby nasłuchując, wstała wolno z krzesła i podeszła ku żebraczce.

Staruszka przeraziła się, gdyż zachowanie się młodej pani było niezwykłe. Nieruchomy wzrok obłąkanej zaczął się ożywiać... Jak gdyby myśl jakaś, jakieś wspomnienie męczyło jej mózg w tej chwili, chwyciła się ręką za czoło, potem nagle rozwarła ramiona i z okrzykiem, Lea, Lea moje dziecię! chwyciła małą i rzuciła się przed nią na kolana.

Dziecko przestraszone zaczęło płakać, a tymczasem stara, stojąc bezradnie i nie pojmując, co się to ma znaczyć, spoglądała to na żebraczkę, to na Dolores.

Na litość boską, co się panience stało dzisiaj?! Czego panienka chce od tej zamorusanej żebraczki?!

Tymczasem Dolores zamyśliła się znowu głęboko.

Widać, że starała się przypomnieć coś sobie, przywołać napowrót do życia coś, co zamarło.

Kiedy głos służącej doszedł do jej uszu, drgnęła nagle.

Czy ten promień, który oświetlił na chwilę otchłań jej ciemnej duszy, zagasł napowrót, czy też miał opromienić ją większą jeszcze jasnością.

Powoli podniosła się z ziemi, wciąż jeszcze wpatrując się w twarz dziecka, w tym ręce opadły jej ciężko i wolno pokiwała piękną głową.

— Zdawało mi się, rzekła, jak gdybym usłyszała jakieś znane słowo, jak gdyby imię już przedtem... Ale co to?... Co się ze mną dzieje?... Czy to sen, czy jawa?... Spojrzenie jej padło w tej chwili na służącą, która stała ze złożonymi rękoma, pilnie obserwując z wyrazem przerażenia na twarzy, każdy ruch chorej. Dobra kobieto, kto jesteś? Gdzie ja jestem i skąd się tu wzięłam?

Podobna była w owej chwili zupełnie do lunatyczki, którą zbudzą nagle ze snu, wołając na nią po imieniu.

Spojrzenie jej oczu stawało się coraz jaśniejsze, coraz żywsze, ale wraz z tym wyrazem uświadomienia coraz większa trwoga zaczęła się malować na jej obliczu.

— Lea, Lea? szeptała znowu i nagle błysk zupełnej świadomości trysnął z jej źrenic.

— Moje dziecko, o moje dziecko! Ach! Ono wszak nie żyje, umarło w falach strumienia.

Łkając głośno, padła na krzesło, zakrywając twarz rękami.

Długo, długo siedziała w ten sposób. Zdawało się, że dusza jej rozpłynie się we łzach.

Stopniowo jednak łzy zaczęły płynąć wolniej i kiedy nareszcie odjęła dłonie od oczu, twarz jej była spokojna i zrezygnowana.

Żebraczka odeszła już dawno.

Stara służąca zbliżyła się ku Dolores i zaczęła ją pocieszać.

— Panienko droga, proszę mnie nie przerażać! Co się panience stało? — pytała macierzyńskim głosem.

Słowa starej kobiety zbudziły Dolores.

Osłupiałym ze zdziwienia wzrokiem spojrzała w około, ciągle jeszcze nie pojmując, gdzie się znajduje i co się stało się od chwili, kiedy Lea wpadła w wodę, do obecnej.

— Powiedz mi, dobra kobieto, gdzie ja jestem? — spytała znowuż. Nie jesteśmy pani wszakże panią Rivers, ani panią Tomson! Nie widziałam pani dotychczas nigdy! Do kogo należy ten dom? Czy jestem u pana Franka. czy też u mego męża, barona Gros? Zaklinam panią, powiedz mi, gdzie jestem!

— Jest pani u siebie w domu, panno Lili! U pana Grosmanna, swego ojca, a ja jestem stara Nelly, służąca!

Dolores wstrząsnęła głową. Nie słyszała nigdy nazwiska „ Grosman".

— Musisz się mylić, dobra kobieto — odparła. Ojciec mój nie nazywa się Grosman, a ciebie nie znam i nigdy nawet nie widziałam. Ja zaś też nie jestem żadną panną Lili, lecz Dolores, baronową Dolores Gros!

Staruszka załamała ręce w przekonaniu, że jej młoda pani znów dostała pomieszania zmysłów.

Dolores tymczasem podeszła, nie zważając już na służącą, ku drzwiom i spojrzała w głąb parku.

Błoga radość zajaśniała na jej pięknej twarzy, kiedy podniosła oczy ku niebu.

Patrzała naokół z wyrazem podziwu, jak gdyby oglądała te wszystkie wspaniałości po raz pierwszy, jak gdyby spędziła była długie lata w ciemnym więzieniu, stęskniona widokiem słońca i zieleni.

Ale po chwili znowuż ogarnął ją niepokój.

— Skąd się tu wziął ten instrument? — spytała, wskazując na mandolinę.

— Ależ, panno Lili, wszakże pani sama grała przed kwadransem na tym instrumencie?!

— Ja? — spytała Dolores, wstrząsając głową. — Mówiłam już, że nie nazywam się Lili, tylko Dolores!

I znów rozpoczęła wypytywać staruszkę, ale na wszelkie jej odpowiedzi kiwała głową ze zdumieniem.

Nazwy miejscowości, w której mieszkali, nie słyszała nigdy, nie znała również żadnego Grosmana, jednym słowem, każda odpowiedź była dla niej zagadką.

Mąż staruszki powrócił wkrótce ze wsi. Kiedy żona mu opowiedziała, że obłąkanie panienki przeszło w inną fazę, pokiwał znacząco głową.

— Wierz mi, moja kochana — rzekł cicho — że dzieje się w tym domu coś niedobrego. Nie chodzi tu o tę młodą kobietę. Jest to jakaś nieszczęśliwa. Ale ten jej ojczulek wydaje mi się coś bardzo podejrzanym. Jestem przekonany, że on ją prześladuje i że może jemu zawdzięcza ona swoją chorobę. Nie podobał mi się ten ponury człowiek od pierwszego wejrzenia, ale połakomiłem się na wysokie wynagrodzenie, jakie on obiecał!

— Cicho! —odparła stara. — Niewiadomo, co się jeszcze wydarzy, jeżeli podejrzenia twoje są słuszne, czego Boże broń, to lepiej by dla nas było, żebyśmy się mogli z tej służby wycofać.

Staruszek próbował na swoją znów rękę badać Dolores, ale ta stała się niedowierzającą i zbywała go półsłówkami.

Jakaś nieokreślona obawa opanowała ją teraz.

Nie uszło jej uwagi, że starzy oboje czuwali nad nią bez przerwy. Miała uczucie, jak gdyby stała wobec jakiegoś niebezpieczeństwa. Stopniowo pamięć wszystkich wydarzeń, jakie przeżyła do śmierci dziecka, wracała jej całkowicie, ale od tej ostatniej chwili nie wiedziała już nic i zdawało jej się, że spała długi czas bez snów.

W niepokoju przechadzała się po mieszkaniu, oczekując powrotu owego pana Grosmana, który miał być jakoby jej ojcem i który w każdym razie pomoże jej rozwikłać zagadkę.

Zaczynało się już ściemniać, kiedy chemik powrócił do domu.

Wracał nie sam, lecz w towarzystwie jakiegoś hulaki, z którym zamierzał spędzić kilka wesołych godzin.

Dolores słyszała tętent kopyt końskich, z pokoju jednak, do którego się schroniła, nie widać było podwórza. Podniosła się z krzesła, na którym siedziała długo, rozmyślając nad swoim losem i chciała udać się na dół, ażeby zobaczyć, kto przybywa, ale wstrzymała się, słysząc jakieś ciężkie kroki.

Drzwi się otworzyły i na progu stanął Hut.

Był on widocznie pijany, gdyż chwiał się na nogach, a policzki jego były rozpalone.

Wyglądał w tej chwili więcej złowrogo niż zwykle, błyskając oczyma, z włosami zlepionymi od potu nad czołem. Ujrzawszy go, Dolores krzyknęła przeraźliwie, chowając się w kąt pokoju.

— Wszechmocny Boże! A więc to był ów Grosman, o którym mówiła służąca, w tego człowieka mocy znajdowała się obecnie!

Hut zaśmiał się dziko.

— No, to co za miła niespodzianka spotyka mnie za powrotem do domu! — zawołał pijanym głosem. Starzy mi powiedzieli, żeś przyszła do rozumu, ale nie chciałem dać temu wiary, teraz jednak widzę z życzliwego przyjęcia, jakim mnie witasz, że się nie omyliłi!

— Litościwy Boże, zmiłuj się nade mną! — jęknęła nieszczęsna kobieta, kryjąc twarz w dłonie.

Ale Hut podszedł ku niej i brutalnie oderwał jej ręce.

— Nie waż się robić głupstw! — syknął. Niech ci czasem nie przychodzi do głowy chętka opowiadania ludziom, kto jesteś i kto ja jestem, inaczej klnę się na szatana, będę cię tak poniewierał, że dostaniesz powtórnie pomieszania zmysłów!

— Panie Hut! Przez litość, nie dręcz mnie pan! — błagała Dolores.

Łotr tupnął wściekły z gniewu nogą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skradzione dziecko

85)

— Dziękuję panu, jeżeli będę potrzebowała jakiej rady, przyjdę i zażądam.

— Będzie to dowodem zaufania, z którego jestem dumny. Ale wpierw musi pani trochę pieniędzy poświęcić.

— Pomyślałam o tym i jestem na to przygotowana.

— Więc pani chce tylko wiedzieć, w czyje ręce dostał się majątek margrabiego.

— Tak.

— Będzie pani mieć informacje.

— Kiedy?

— Nie mogę powiedzieć, lecz postaram się jak najprędzej.

— Czy mógłby pan się dowiedzieć, jaka jest wartość majątków margrabiego de Mimosa?

— Przypuszczam, nasze poszukiwania i tę stronę zbadają. Może udam się osobiście do Hiszpanii, a w każdym razie wyślę tam jednego z moich chłopców, mówiącego po hiszpańsku, który spełnił już kilka delikatnych poleceń. A teraz proszę panią o zaliczkę.

— Ile?

— Pięć tysięcy.

Pani Prudencja wyjęła z torebki portfel i wyliczyła pieniądze.

Brevanne dał jej potem układ do podpisania.

— Niech pani na mnie liczy, jak tylko będę coś wiedział, natychmiast panią zawiadomię.

Leonia pożegnała się i wyszła.

— Diabelska kobieta — mówił do siebie Rajmund Brevanne chowając pieniądze. Bardzo dobry jest ten spadek po margrabim, lecz tam jeszcze coś być musi, w rzeczywistości do czego ona dąży?

Ale zuch baba, ta się nie skompromituje. Jednak jest to nowa i dobra klientka; dobrze mi idzie — rzekł zacierając ręce.

ZWIERZENIA

Dziesiąta wybiła na zegarze w pracowni.

Paweł pracował nad obrazem przeznaczonym na wystawę.

Nagle drzwi się otworzyły i stanął w nich Lucjan Delteil.

— Nareszcie cię zastałem.

Paweł obrócił się.

— Ach Lucjan.

Przyjaciele podali sobie ręce.

— Może ci przeszkadzam, lecz nie odejdę, muszę pomówić z tobą.

— Nigdy mi nie przeszkadzasz Lucjanie. Pracuję już przeszło dwie godziny i teraz odpocznę sobie. Zapalisz papierosa?

Zapalili obydwaj i usiedli na kanapie...

— Patrzysz na moje płótno, powiedz szczerze co o nim sądzisz?

— Wspaniałe. To szkic dopiero a już robi wrażenie.

— Dziękuję; wiem że znasz się na tym i mówisz szczerze.

— Tak, to będzie piękna rzecz.

— Mam nadzieję.

— Kiedy wyjeżdżasz?

— Jutro.

— Przyspieszono wyjazd ?

— Tak.

— Ilu was jest?

— Czterech z naczelnym inżynierem.

— W którą okolicę południa udajecie się na studia?

— Prace nasze ograniczą się na wyższym zagłębieniu Taon, w departamencie tegoż nazwiska i w przyległych Corréze i l'Aveyron.

— Czy znajduje się tam co interesującego?

— Nawet bardzo. Okazuje się, że są tam miejscowości jeszcze tak mało znane jak niektóre części Ameryki zamieszkałe przez dzikich. Nikt tam nie był przed nami i spodziewamy się odkryć rzeczy wielkiej wagi. Powiadają, że są tam bardzo malownicze miejscowości. Co za pyszna sposobność dla ciebie, gdybyś mógł do nas się przyłączyć. Lecz ty nie możesz, oto co cię zatrzymuje — rzekł wskazując sztalugi.

— To — pomyślał Paweł — i jeszcze co innego.

A głośno dodał:

— Dla prawdziwego artysty, umiejącego patrzeć, wszędzie są miejscowości mogące dać mu natchnienie. Odkryłem widoki zachwycające w okolicach Paryża. Muszę ci je pokazać.

Paweł zaprowadził Lucjana do pokoju obok pracowni, gdzie pokazał mu dziesięć ślicznych widoków, niektóre naszkicowane dopiero, inne wykończone zupełnie.

— Gdzieś ty to odszukał?

— Nie daleko Paryża w Monthlery i jego okolicach.

— Tak tam pięknie, że chciałoby się tam żyć i umierać.

Lucjan oglądał wszystko i zobaczył nad oknem główkę kobiecą jeszcze nie wykończoną.

— Co to jest? — zapytał — czy także wspomnienie z Monthlery?

Paweł odpowiedział z uśmiechem:

— To więcej niż wspomnienie, przyjacielu, bo część mojego życia, to jest portret młodej panienki, którego nikomu nie pokazałem, ale ty będziesz go widział.

Paweł zdjął portret Żorżety i zaniósł go do pracowni i umieścił na sztalugach w odpowiednim świetle.

— Teraz — rzekł — patrz.

Ciąg dalszy nastąpi

Korsyka–wyspa czaru i uroku

„Czerwone skały" i słoneczny firmament — Zwyczaje i obyczaje mieszkańców

Piękną tę śródziemnomorską wyspę, która liczy szerokości mniej więcej sto, a długości najwyżej dwieście kilometrów, można śmiało nazwać wyspą kontrastów.

Morze oblewające ją, przybiera senne odcienie począwszy od koloru niebieskiego, liliowego i szmaragdowo-zielonego, a jej lśniące i oszałamiająco piękne zatoki są jakby w nią wtulone, tworząc obrazy niewypowiedzianej słodyczy. W tyle wznoszą się „czerwone skały" Korsyki, masywne, jakby pięścią gigantyczną z morza wydobyte, pełne niezliczonych grot. We wnętrzu kraju wysokie śniegiem pokryte góry odcinają się z niebywałą gracją od najpiękniejszego i najbardziej rozsłonecznionego firmamentu.

Przed wjazdem do portu witają przybysza domy, tarasowato zbudowane, różowe, żółte, zielone i białe. Stolicą wyspy jest Ajaccio, zamieszkałe przez stare, patrycjuszowskie rody, chlubiące się, że wielki Korsykanin Napoleon był ich ziomkiem. Dom rodzinny Napoleona jest na placu Letizia i stąd rozgałęziają się na wszystkie strony wąskie uliczki, przepełnione gwarem i śpiewem.

Oczywiście mieszkańcy wybrzeża — bo cała wyspa liczy około trzysta tysięcy mieszkańców — są nieco odmiennego usposobienia, aniżeli Korsykanie żyjący w górach. Ci zamieszkują małe na stokach gór zbudowane wsie i miasteczka, których wygląd jest trochę niesamowity z powodu braku okien w domach, posiadających tylko otwory, obramowane drzewem. Mężczyźni noszą patryarchalne brody, jeżdżą konno, stale zaopatrzeni we flinty. Bezustannie pracują nad tym, aby wydrzeć nieco żywności ubogiej, skalistej ziemi i to samo czynią niewiasty. W młodości posiadają ów ciepły urok południowców, którego czar spala jednak szybko bezlitosne słońce. Niewiasty piorą bieliznę w zabawny sposób na ulicy, czy to są kobiety z Ajaccio, czy z Corte, Caloi, Vissavone lub Bastia. Dzieci biegają przeważnie nago, starsze nieco okryte — pasąc kozy o długich rogach.

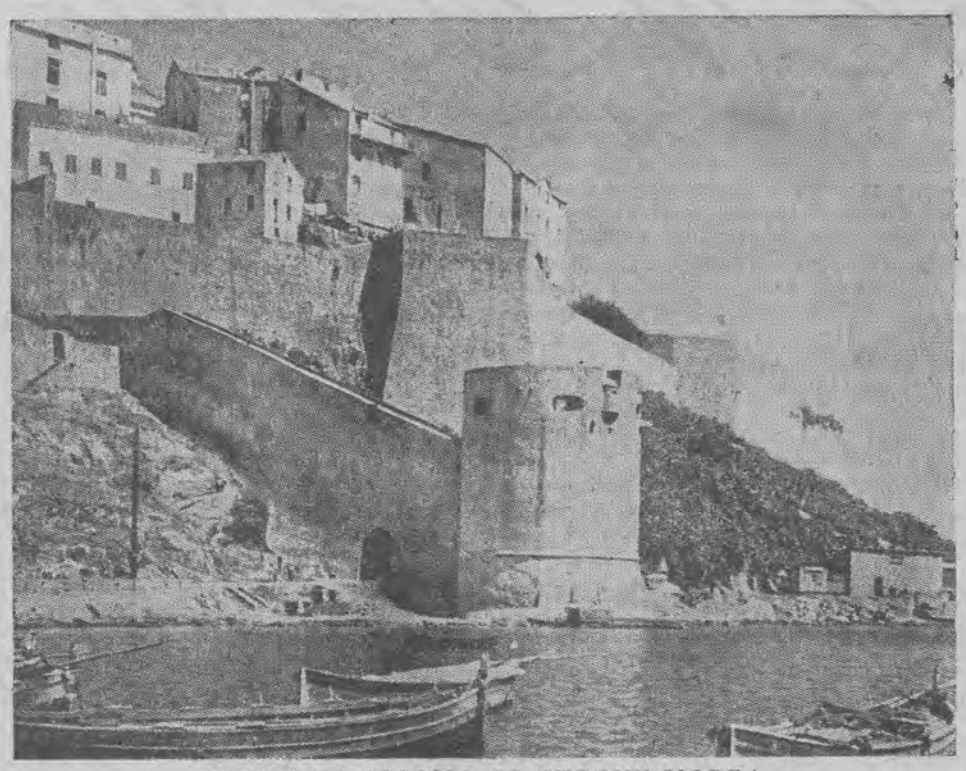

WIDOK NA AJACCIO OD STRONY MORZA

Wielkie pranie na Korsyce

U kobiet i u mężczyzn nie wygasła do tej pory, płynąca w ich żyłach chęć „vendetty" (zemsty) — z tą samą namiętnością tkwi do tej pory, o ile chodzi o poczucie obrażonego honoru. W miastach udało się rządowi francuskiemu cokolwiek wykorzenić tę narodową wadę. Lepiej jest na wybrzeżu, który daje mieszkańcom to, co jest im potrzebne do beztroskiego życia, czyni ich temperament podatniejszy do przeobrażenia. Morze Śródziemne ma wielkie bogactwo ryb, toteż korsykańscy rybacy pracują niestrudzenie.

Mówi się na Korsyce po włosku, francusku i prastarym dialektem korsykańskim, a zawsze mowa ich jest nadzwyczaj obrazowa, bo Korsykanie są pełni fantazji i zmysły ich lubią sięgać do bohaterstwa, którym przepojone są wszelkie legendy i podania. Ponieważ na wyspie jest mało kolei, podróże odbywają się przeważnie konno lub na mułach.

Zresztą co nie jest tam piękne, że aż po prostu dech zapiera, poza tym malownicze i oryginalne? Ulica „Parata" w Ajaccio z ośnieżonym szczytem Monte d'Oro jako kulisami... majestatyczne palmy, nadające nawet najmniejszemu miasteczku portowemu królewski wygląd... lasy Korsyki, pełne tajemniczości i prawie niezbadane... groty na południowym wybrzeżu w Bonifacio, tak białe jak słońce, które je naświetla... gaje eukalyptusowe i pomarańczowe... marzycielskie stepy, pełne ziół „macchia", którego zapach przepełnia powietrze, a człowiekowi wchodzi w krew i upaja go jak alkohol... marmurowe świątynie-grobowce, które Korsykanie budują swym zmarłym... wszystko jest w swoim rodzaju. A z drugiej strony nieprawdopodobna gościnność Korsykanów, która u biednych rybaków lub górali jest tak wielka, że potrafią z gościem dzielić ostatni kawałek chleba.

Niezwykle oryginalne są małe, delikatne osiołki, a wyspa posiada ich mnóstwo, dalej malownicze czerwono-krwiste żaglówki na szmaragdowych falach. Cała wyspa tworzy jakby jakąś mitologiczną całość i chociaż okręt już dawno opuścił port Ajaccio lub Cap Corte, czuje się wyraźnie upajający zapach ziół „macchia", przepełniający całą wyspę. (W. J.)

PIĘKNA KORSYKANKA na charakterystycznym dwukołowym wózku

NASZA NOWELKA

Mały bohater

(Dokończenie.)

— Słuchaj Jurku! — zawołał prędko. — Stało się nieszczęście. Piorun zwalił topolę na tor kolejowy, a za chwilę przejeżdżać będzie pociąg pospieszny. Muszę biec, aby go zatrzymać, gdyż inaczej byłaby tu wielka katastrofa. Rozumiesz?... Katastrofa! Wielu ludzi poniosłoby śmierć... Ty nic się nie bój. Ja wnet wrócę...

I pobiegł do drzwi.

Jurek stoi w miejscu i patrzy za odchodzącym szeroko otwartymi oczyma. Słowa dziadka dopiero teraz dochodzą do jego świadomości. — Katastrofa... wielu ludzi poniosłoby śmierć... zatrzymać pociąg.. Bez słowa protestu patrzy jak dziadek otwiera drzwi, gdy wtem...

Jasny błysk oślepił chłopca, potężny huk ogłuszył go i równocześnie jakaś siła rzuciła go na podłogę.

Jak długo leżał, nie wiedział. Kiedy powstał, w głowie czuł zawrót a w uszach dziwny szum i jakby warkot tysięcy bębnów. W pokoju było ciemno i cicho.

Znowu błyskawica. W jej świetle Jurek zobaczył dziadka. Stary leżał nieruchomo w drzwiach, rozciągnięty przez próg. Dopadł do leżącego i potrząsnął go za ramię.

— Dziadku... dziadku!

Cisza.

Chłopiec z nieokreślonym lękiem w sercu skoczył do stołu po zapałki i z nerwowym pospiechem zapalił latarkę. Następnie znowu zbliżył się do leżącego. Jakby na pół przytomnym spojrzeniem objął nieruchomo spoczywającego postać dziadka, jego rozłożone ramiona i twarz wykrzywioną w jakimś grymasie, zastygłą i dziwnie zczerniałą. Wówczas ogarnął go ogromny strach. Szeroko otwartymi z przerażenia oczyma wpatrywał się w zmienione oblicze swego dziadunia. Gdzieś znowu uderzył grom, Chłopiec drgnął i popatrzył w otwarte na oścież drzwi. Dlaczego drzwi są otwarte?... Z wysiłkiem skupia myśli. Ach! To dziadek chciał wyjść. I nagle przypomniały mu się słowa: Katastrofa... śmierć wielu ludzi... zatrzymać pociąg... Zatrzymać pociąg — koniecznie!

W umyśle chłopca rodzi się błyskawiczne postanowienie. Rozumiał, że nie wolno mu się namyślać. Chwyta leżącą na podłodze chorągiewkę, bierze latarkę i wybiega z mieszkania.

Deszcz przestał padać i jakkolwiek błyskawice rozjaśniały nocne ciemności i huk grzmotów powtarzał się często, burza oddalała się powoli.

Jurek przystanął na środku toru. — Zatrzymać pociąg — który...?

— Aha! — przypomniał sobie. — Pociąg pospieszny, to jest ten nocny kurier, który nadjeżdża z północy...

Bez żadnego namysłu rusza torem w stronę, skąd ma nadjechać pociąg pospieszny nr 213. Ubiegł kilkanaście kroków zaledwie, gdy oślepiła go błyskawica i huk ogromny wstrząsnął powietrzem.

Przystanął.

— Trzasło! — przemknęło mu w myśli i znowu ogarnął go lęk. Obejrzał się w stronę małego domku.

Wahanie jego nie trwało jednak długo. Nie wolno mu zawrócić. Nie wolno! Rozumiał to dobrze. Bał się tak bardzo, ale tam... tam śmierć okrutna czyha na liczne ofiary. Zatrzymać pociąg — brzmiały mu jeszcze w uszach pełne przerażenia słowa dziadka. Dziadek chciał zatrzymać pociąg. Ale dziadka zabił piorun. Czy dlatego ma się stać wielka katastrofa...? Nie, nie będzie katastrofy. Nie może być. On, Jurek, zastąpi dziadka. Zatrzyma pociąg. Musi!!!

I znowu ruszył naprzód. Nie czuł już żadnej obawy. Potoczył się i upadł, podnosi się prędko i biegnie dalej. Już widzi w dali światełko i słyszy dobrze sobie znany zgrzyt kół o szyny. Unosi więc latarkę i macha chorągiewką. Mignęło się mu jeszcze jakieś światło, do uszu wdarł się ostry gwizd i w ostatnim niemal momencie w mózgu Jurka zaświtała świadomość grożącego niebezpieczeństwa.

— Mamo!!!

Zgrzyt hamulców zagłuszył pełen trwogi krzyk chłopca.

— — — — — — — —

Maszynista Szyperski otarł pot z czoła.

— Uf! — westchnął. — Diabelnie duszne powietrze.

— Nadchodzi burza — zawołał, wychylając się oknem palacz Węglewski.

Jakoż błyskawice zaczęły rozjaśniać ciemne niebo i echo grzmotów stawało się coraz bliższe.

Maszynista popatrzył na mechanizm lokomotywy.

— Osiem minut spóźnienia — psia krew! — zaklął, nie wiedząc, że za chwilę błogosławić będzie okoliczności, które spowodowały małe opóźnienie się ekspresu.

Deszcz zaczął uderzać o szyby okienne i huk piorunów grzmiał coraz głośniej i częściej.

A pociąg mknął ciągle naprzód, obojętny na szalejącą wokół burzę i pioruny.

Maszynista Szyperski obojętnie patrzy na oświetlone mdłym światłem lokomotywy, szyny.

Burza miała się już ku końcowi.

— Niedługo będzie stacja i przystanek — myśli, kładąc rękę na rączce hamulca. — A trochę przedtem jest budka drożnika. O, on jedenasty rok jeździ na tym torze i zna doskonale całą trasę.

Jasny zygzak błyskawicy.

— Co do diabła! — zaklął maszynista, gdyż zdawało mu się, że w świetle błyskawicy w oddali na torze mignął jakiś czarny punkt.

Zanim zdążył zastanowić się nad tym, co by to być mogło, zamajaczyła nagle na torze jakaś postać, wymachując chorągiewką.

— Stop!

Ostry krótki gwizd i zgrzyt hamulców przeszył powietrze. Pociąg zwolnił gwałtownie i przystanął.

Wśród pasażerów powstało zamieszanie. Na skutek gwałtownego zahamowania pociągu, niejeden nabił sobie potężnego guza. Rozległy się dosadne wyzwiska i klątwy.

— Co to ma znaczyć? Co się stało...? — słychać było prędkie niespokojne zapytania i w oknach wagonów ukazały się głowy pasażerów.

Nagle ktoś krzyknął:

— Pociąg przejechał człowieka.

— Co? Gdzie? Jak...? — krzyżowały się pytania.

— Ot tu. Obsługa pociągu niesie go właśnie.

Tak też było w istocie. Rozszarpane częściowo i zniekształcone ciało Jurka przyniesiono przed kierownika ekspresu i złożono je na ziemi.

— Ależ to dziecko jeszcze — zawołał kierownik pociągu, kiedy światło jego latarki padło na poszarpane ciało chłopca.

— Włóczęga! — mruknął któryś z kolejarzy.

— Dobrze mu. Po co to się włóczy nocą po torze.

— Milczeć! — krzyknął naraz maszynista Szyperski, który w międzyczasie pobiegł w kierunku domku drożnika i teraz wracał w największym pospiechu. — Milczeć! — powtórzył oburzony.

Maszynista popatrzył na leżące nieruchomo, zniekształcone przez jego parowóz, zwłoki chłopca i prędko otarł brudną ręką łzę w oku.

— Mały bohater — szepnął z rozrzewnieniem.

I przerywanym ze wzruszenia głosem opowiedział w krótkich słowach bohaterski czyn chłopca. Oto pobiegłszy do domku drożnika, zastał go leżącego bez życia, uśmierconego uderzeniem gromu. Opowiedział, jak spostrzegł leżącą na torze, powaloną przez piorun, olbrzymią topolę, jak przedtem zobaczył w świetle błyskawicy wymachiwującego chorągiewką chłopca. Widocznie mały usiłował zatrzymać pociąg, aby uchronić go od katastrofy.

— Oto... „włóczęga", któremu może wszyscy zawdzięczamy życie — zakończył, patrząc groźnie na zdumionych i mocno zawstydzonych towarzyszy.

A kiedy milczeli wszyscy, powtórzył raz jeszcze z naciskiem.

— Mały bohater.

W tej chwili jakaś niewieścia postać przepchnęła się do leżącego nieruchomo, zmasakrowanego chłopca.

— Jurek! — krzyknęła rozpaczliwie. — Sen... O Boże! Mój sen... się sprawdził.

I zemdlona osunęła się na martwe ciało swego syna-bohatera.

Poważne twarze kolejarzy drgały wzruszeniem. W milczeniu odkryli głowy.

KAZIMIERZ ŁAGANOWSKI.